Ner 294. Kraków, Niedziela 23 Grudnia 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **stycznia** 1889 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Win. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Hessa i główna trafika w rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Od Administracyi „Czasu“.

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom *Czasu* wszystkie dzieła **Długosza** t. j. 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na *Czas*, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 grudnia.

W komisyi budżetowej Izby deputowanych oświadczył minister oświecenia Gautsch, iż co się tyczy Galicyi, dołoży wszelkich możliwych starań, aby zapewnić jej potrzebną liczbę kandydatów nauczycielskich dla języka niemieckiego. P. Minister zwraca całą uwagę na sprawę urządzenia w Galicyi nowych szkół gimnazyalnych, przytem jednak życzy sobie powiększenia liczby szkół wydziałowych. W kilku wypadkach zarządzono już zwolnienie gmin od ciężaru przyczyniania się do utrzymania średnich zakładów naukowych. P. Minister przyrzekając polepszenie metody uczenia języków klasycznych, oświadczył równocześnie, iż nie zezwoli na redukcyę godzin nauki tych przedmiotów. Co się tyczy poprawy położenia suplentów, to ministerstwo oświaty wystosowało odpowiednie zapytania do wszystkich krajowych rad szkolnych i starać się będzie uczynić zadość wyrażonym w tym względzie życzeniom, ewentualnie przedłożyć z swej strony wnioski w parlamencie. Specyalnie pod względem przyznawania dodatku służbowego zostanie zastosowaną jak najłagodniejsza interpretacya. Kwestya rewizyi rozporządzenia dotyczącego posunięcia profesorów szkół średnich do ósmej klasy rangi została wziętą pod rozwagę.

Wskutek przemówienia dep. Gniewosza, przyznał minister, iż w Galicyi zachodzi przepełnienie szkół i że pojedyncze szkoły są źle ulokowane, wskazał jednak na to, że w szkolnym budżecie już umieszczono kredyty na urządzenie licznych nowych budynków, a przedsięwzięcie kilku budowli oprócz tego jest w projekcie. Minister przyrzekł całą uwagę zwrócić na sprawę utworzenia nowych gimnazyów w Galicyi.

Z Budapesztu otrzymuje *W. Allg. Ztg* dwa sensacyjne telegramy. Według jednego ma prezydent ministrów Tisza być zdecydowanym już w najbliższym czasie, a mianowicie jeszcze przed ukończeniem wielkiej konwersyi, złożyć tekę ministra skarbu w ręce sekretarza stanu Weckerle. Powodem do tego mają być niesnaski między sekretarzami stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Benitzky zostałby przeto zamianowany stanowczo intendentem opery i teatru narodowego, a prezydent Tisza objąłby znowu tekę spraw wewnętrznych. Według drugiego telegramu mówią obecnie stanowczo o dymisyi ministra handlu hr. Szechenyi, którego stanowisko osłabione zostało jeszcze bardziej sprawą Kokana.

Jak już nam doniósł telegram wczorajszy, mowa senatora Challemel Lacour wydrukowaną zostanie kosztem kilku gron senatu i rozesłaną gminom. Skutkiem tego postanowienia na prywatnej naradzie cofnął Leon Say swój wniosek. Podjęcie go na nowo przez boulanżystę Naqueta i powstałe ztąd oburzenie, które zmusiło ostatniego do opuszczenia sali obrad, zwróciło teraz ostrze mowy senatora Challemel-Lacour głównie przeciw boulanżyzmowi.

Po burzliwej scenie z Naquetem senat przystąpił do dalszych obrad nad budżetem.

Wobec niepewności, czy Emin basza ze Stanleyem dostali się do niewoli Mahdiego, czy nie, postanowił komitet, zawiązany w celu podania ręki Eminowi, nie zaniechać swych czynności i rokuje dalej z Wissmannem o wyprawę, która, jeśli nie przyjdzie do skutku w celu uwolnienia Emina baszy, to przygotowania poczynione do niej mogą później posłużyć rządowi niemieckiemu w celach obrony wybrzeży zanzibarskich.

Jak donosi *Nordd. Allg. Ztg*, utworzonym został za zezwoleniem cesarza komitet, pod protektoratem namiestnika Alzacyi księcia Hohenlohe, w celu wystawienia pomnika cesarzowi Fryderykowi III pod Woerth.

Pall Mall Gazette zaczepia ostro znany artykuł *Koeln. Ztg* o Morierze i powiada, że z całych tych elukubracyj tyle jest prawdą, iż Morier był osobistym przyjacielem nieboszczyka cesarza Fryderyka i z tego powodu osobą niemiłą dla księcia Bismarka; twierdzenie jednak, żeby był zaciętym nieprzyjacielem Niemiec, jest oszczerstwem, a w r. 1870 nikt z Anglików bardziej od niego nie wierzył w powodzenie broni niemieckiej i bardziej jej powodzenia tego nie życzył. Twierdzenie, że od niego miał powziąć Bazaine wiadomość o ruchach armii niemieckiej, nie ma żadnej podstawy. Dziś jest Morier lubianym w wyższych kołach rosyjskich, bo wytworne wzięcie jego sprawia, że taki skutek odnosi obcowanie jego we wszystkich kołach lepszego towarzystwa. Ale właśnie w tych kołach rosyjskich panuje mniej nienawiści do Niemiec niż w innych.

Pomyślna wycieczka Greenfella z Suakimu, w czasie której wojska pod rozkazami jego zostające nietylko zdobyły obwarowania polowe, za pomocą których Osman Digma zbliżał się coraz bardziej do wałów miasta, ale rozproszyły nawet siły oblegające, zadając im znaczną klęskę, sprawiły wielkie zadowolenie w Anglii i podniosły ducha rządu, który, jak to widać z przemówień Fergussona i Goeschena, uważa teraz system tworzenia wojsk z krajowców w celu ścieśnienia obszaru panowania Mahdiego za zupełnie stósowny do osiągnięcia ważnych celów. Jakiemi są te cele angielskie, można się łatwo domyśleć, chociaż rząd zakrywa je zręcznie, używaną teraz powszechnie formułką „ukrócenia handlu niewolnikami.“ Bezpośrednim skutkiem korzyści odniesionych przez załogę suakimską nad zastępami Osmana Digmy będzie, że wywożenie niewolników do Arabii z miejsc, na północ Suakimu nad wybrzeżem morza Czerwonego położonych, któremu trudno było zapobiedz, ustanie.

II.

Jeżeli znane słowa Staszyca „Polska w rzędzie królestw poważnych nie stanie, dopokąd pomiernie do państw innych podatków nie powiększy“ dosłownie odnieśćby można do dzisiejszego stanu finansów galicyjskich, jeżeli podniesienie budżetu krajowego uważamy słusznie za najważniejszy postulat naszej wewnętrznej polityki, — to właśnie sprawa propinacyjna nasuwa wyborną sposobność urzeczywistnienia dawno pożądanej sanacyi skarbu publicznego. „W życiu publicznem — pisał Kalinka — konieczne są roztropność, patryotyzm i prawość charakteru, ale bez energii i odwagi nie wystarczą.“ Tej energii i odwagi potrzeba też dzisiaj koniecznie, ażeby porzucić dawny szablon w krajowej polityce finansowej, wyzyskać całkowicie tę szczęśliwą chwilę do zapewnienia budżetowi silniejszych i szerszych podstaw a skarbowi krajowemu nowych i obfitszych źródeł dochodu.

Że możność przeprowadzenia tej doniosłej reformy istnieje, trudno zaprzeczyć, jeżeli zważymy, że zależy od naszej woli z jednej strony przez przedłużenie okresu amortyzacyjnego pożyczki obniżyć bardzo znacznie wydatek roczny na indemnizacyę propinacyjną, z drugiej zaś strony zapewnić skarbowi krajowemu niezmiernie obfite wpływy przez stworzenie systemu krajowych podatków konsumcyjnych od napojów gorących — tem mniej uciążliwych, że wstępujących w miejsce dzisiejszego podatku wybieranego w formie lokalnych monopolów propinacyjnych.

Przyjmując zamiast 20-letniej amortyzacyi okres 50-letni, a więc praktykowany przez wiele najznaczniejszych hipotecznych instytucyj kredytowych; zyskalibyśmy przy kapitale 60-milionowym około 1,200.000 złr. rocznie na inne cele publiczne, to znaczy: rozporządzalibyśmy odrazu kwotą równającą się 1/3 części teraźniejszego budżetu krajowego. Gdyby ktokolwiek miał jakie wątpliwości, czy budżet nasz wymaga rzeczywiście tak nagłego i znacznego podwyższenia, temu radzilibyśmy porównać budżet galicyjski z budżetem czeskim lub niższo-austryackim, temu ośmielamy się przypomnieć, że preliminarz morawskiego budżetu szkolnego na rok 1889 wynosi 1,736.489 złr., a więc prawie trzy razy tyle co u nas, chociaż ludność i obszar Galicyi przewyższa niemal trzykrotnie ludność i obszar tamtej prowincyi.

Ale nie dość zaoszczędzić na amortyzacyi, trzeba przecież mieć z czego oszczędności czynić, trzeba umieć stworzyć nowe źródła dochodów i praktycznie je urządzić i zorganizować.

Pierwszym, najważniejszym postulatem będzie tutaj, ażeby dochody te zapewnić skarbowi krajowemu stale, a przynajmniej na cały przeciąg okresu amortyzacyjnego, ażeby dalej nowe te źródła były tak wydatne, iżby nietylko starczyły na oprocentowanie i umorzenie pożyczki propinacyjnej, ale pozwalały na obfite zasilenie skarbu krajowego w celu powyżej wskazanym.

Przy głębszem zastanowieniu, dochodzimy do przekonania, że źródłem tem nie może być nic innego, jak odrębny, samoistny podatek konsumcyjny od napojów gorących, wybierany w formie podatku szynkarskiego. Projekt Wydziału krajowego wymienia wprawdzie ten podatek, ale uważa go jako *ultimum remedium*, gdyby wszystkie pięć innych źródeł dochodu (dochód z funduszu propinacyjnego, subwencya państwowa, dochód z propinacyi w zarządzie Dyrekcyi propinacyjnej, dochód z dzisiejszych opłat szynkarskich, wreszcie dochód z nowo wprowadzić się mających opłat szynkarskich i licencyjnych) nie starczyły na pokrycie pożyczki. Natomiast główny nacisk kładzie projekt na dochód z propinacyi oraz na nowe jakieś, bliżej nieokreślone opłaty szynkarskie i licencyjne.

Przedewszystkiem zauważyć musimy, że byłoby rzeczą arcyniepraktyczną, gdybyśmy podejmowali ciężką pracę organizacyi zarządu propinacyjnego na to tylko, ażeby ta nowa, zapewne dosyć kosztowna maszyna administracyjna służyła nam zaledwie przez dwa dziesiątki lat, a potem ustąpiła znowu miejsca na rzecz organizacyi zarządu opłat szynkarskich i licencyjnych. Na tak krótki czas rozpoczynać nowy eksperyment propinacyjny, to rzeczywiście szkoda zachodu. Utrzymanie propinacyi w ręku kraju byłoby tedy jedynie dopuszczalne, gdybyśmy zachowali ją i po roku 1910, t. j. przynajmniej przez przeciąg całego okresu amortyzacyjnego.

Obaczmy jednak, czy propinacya jako forma podatku spożywczego od szynkowanych napojów przedstawia te same korzyści co właściwy podatek szynkarski. Otóż zdaje nam się, że bardzo wiele względów przemawia za wyborem drugiej formy podatkowej. Najważniejszym znowu względem będzie tutaj interes kraju, który pożyczkę propinacyjną poręcza i z tej przyczyny na żadne straty narażony być nie powinien. Wzgląd na samo bezpieczeństwo kraju wymaga, ażeby wybrać raczej pewny, elastyczny i do rzeczywistej potrzeby skarbu krajowego stosujący się dochód z podatku, niż dochód z propinacyjnych czynszów, który nietylko naprzód dokładnie obliczyć się nie da, ale nawet uledz może znacznej depresyi bez tej klapy bezpieczeństwa, jaką przedstawia w podatku możność podwyższania stopy podatkowej w miarę ewentualnego obniżenia się konsumcyi.

Z tej samej przyczyny nie mogłaby propinacya dostarczać skarbowi krajowemu obfitych dochodów na pokrycie innych koniecznych wydatków, nie przyniosłaby więc żadnych korzyści finansowych, które bezwarunkowo zdobyć sobie powinniśmy.

Wreszcie, co przecież także na uwagę zasługuje, uchylonoby przez przyjęcie czystej formy podatkowej niebezpieczeństwo możliwego nadużycia propinacyi w dwojakim kierunku: raz przez utworzenie się jawnych albo tajnych konsorcyów, któreby zmonopolizowały wyszynk na większym obszarze kraju i w ten sposób przez dowolne ustanawianie ceny napojów wyzyskiwałyby niemiłosiernie nasz lud wiejski; następnie zaś przez to, że taki większy lub mniejszy dzierżawca propinacyi potrafiłby sobie często wyrobić bardzo niebezpieczny wpływ i znaczenie, przezcoby mógł się stać albo sam bezpośrednio, albo też jako narzędzie w obcem ręku szkodliwym czynnikiem w ustroju społecznym i politycznym naszego kraju.

Jeżeli do wszystkich powyższych powodów dodamy kosztowność administracyi, to oświadczyć się wypada przeciw utrzymaniu propinacyi w zarządzie kraju, a raczej za inną formą podatków spożywczych. Mogą nią być albo opłaty licencyjne od koncesyj szynkarskich, albo odrębny podatek konsumcyjny od wyszynkowanych napojów, albo system mięszany opłat i podatku. Pomijamy tutaj całkiem podatek spożywczy w formie dodatku do państwowego podatku konsumcyjnego od piwa i od wódki, albowiem wobec braku celnej granicy od strony Węgier i sąsiednich prowincyj austryackich, urządzenie takiego dodatku krajowego natrafiłoby na niezwyciężone prawie trudności, naraziłoby przedewszystkiem naszą produkcyą krajową na ciężkie straty przez import obcokrajowego wyrobu. Jeżeli Węgry, posiadający własny swój rząd i odrębność państwową, nie odważyły się na tak ryzykowny eksperyment fiskalny, to nawet mowy być nie może o podobnych zachciankach w naszych stosunkach, wobec zupełnego braku odpowiednich środków administracyjnych do wykonywania ścisłej kontroli nad produkcyą, konsumcyą i handlem opodatkowanych napojów.

Jeżeli tedy jedynie opłaty licencyjne i podatek szynkarski dostarczyć mogą owych środków pieniężnych, to pragnęlibyśmy nasamprzód rozwiać iluzye finansowe, którym zdaje się hołdować także projekt Wydziału krajowego, jakoby z samych opłat dał się uzyskać kilkumilionowy, na cele powyższe wystarczający roczny dochód. Gdyby opłaty wymierzane były albo od ilości sprzedawanych trunków, albo od dokładnie zbadanego czystego dochodu szynkarza, w takim razie byłyby one zdolne dostarczyć stosunkowo bardzo znacznych dochodów, albowiem obciążając równomiernie rzeczywistą indywidualną zdolność podatkową wszystkich, zostałyby w znacznej części przerzucone na konsumentów zapomocą podniesienia ceny napojów. Znane jednak w teoryi jak w praktyce wielu państw europejskich należytości licencyjne stosują się zawsze tylko do pewnych zewnętrznych poznak materyalnych, jak wielkość zaludnienia, czynsz lokalu, wielkość kapitału w przedsiębiorstwie ulokowanego, nie troszczą się zaś ani o rzeczywisty dochód szynkarza, ani tem mniej o ilość sprzedanych trunków. Dlatego są to albo opłaty stałe, których wysokość zależy od liczby ludności, albo opłaty klasowe, uwzględniające w przybliżeniu przeciętną możliwą intratność przedsiębiorstwa. Jedno i drugie uważać należy zawsze raczej jako uzupełnienie podatku zarobkowego szynkarza, niż jako formę podatku spożywczego, opłacanego ostatecznie przez konsumentów; jedne i drugie nie powinny też dla swojej naturalnej niedoskonałości przekraczać pewnej umiarkowanej wysokości i nie są zdolne dostarczyć znaczniejszych skarbowi dochodów. To też dochód z takich opłat nawet w wielkich państwach nie jest bardzo znaczny. Jeżeli rząd węgierski nie preliminuje z tego źródła więcej jak 1·4 miliona złr., to uważalibyśmy dla Galicyi połowę powyższej sumy za maximum dochodów z tego źródła.

Daleko obfitszych wpływów dostarczyć natomiast może właściwy podatek szynkarski, wybierany od wyszynku i drobnej sprzedaży napojów propinacyjnych.

Jestto prawdziwy podatek konsumcyjny, wymierzany według pewnej, ściśle oznaczonej stopy, ciążący w zupełności na całej masie konsumowanych trunków, dlatego bardzo wydatny i zdolny zadość uczynić w zupełności dzisiejszym i przyszłym potrzebom naszego skarbu krajowego. Dosyć przytoczyć, że obliczając dla Galicyi przeciętną konsumcyą choćby na 650.000 hektolitrów piwa i na 400.000 hektolitrów 100% alkoholu, uzyskalibyśmy według stopy 2 złr. od piwa, a 15 złr. od spirytusu, jak to przyjęła ustawa węgierska, przeszło 7 milionów złr. z tego podatku szynkarskiego. Ponieważ potrzeby nasze nie są tak znaczne, moglibyśmy się zadowolnić na razie stopą 10-guldenową przy podatku spirytusowym, coby wystarczyło razem z innymi środkami nietylko na indemnizacyą, ale zdobylibyśmy odrazu możność obfitego zasilenia budżetu krajowego.

Urządzenie tego podatku nie przedstawia też żadnych, nieprzezwyciężonych trudności i żadnych nadzwyczajnych kosztów. Pobór odbywałby się przez państwowe władze skarbowe w podobnej formie, jak się to praktykuje przy podatku od wina i mięsa, z ewentualnem uwzględnieniem reform, przyjętych w uchwalonej niedawno ustawie węgierskiej. Niechaj posłowie nasi nie ulegną tylko obawom przed trudnościami i niedoskonałością nowego podatku, pamiętni na słowa wielkiego ekonomisty francuskiego: *c'est toujours par la simplicité et l'injustice que débutent les taxes en ce monde.*

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Cieszyn 18 grudnia.

(Równouprawnienie językowe na Szląsku).

W dziennikach polskich krótkie tylko, wyjęte z *Politik*, były wzmianki o równouprawnieniu językowem na Szląsku. Tymczasem sprawa to tak żywotna dla nas, a znacząca wogóle dla polskiego języka, że należy jej poświęcić baczniejszą uwagę.

Na Szląsku, w księstwie Cieszyńskiem, ludność polska reprezentuje 3/4 części całej ludności, a mimo tego stosunku ludności, mimo ustaw zasadniczych, językiem urzędowym w sądzie był język niemiecki. Wolno było wprawdzie wnosić podania w języku polskim, lecz sądy odpowiadały zawsze wyłącznie po niemiecku. Zasłużony redaktor *Rolnika Szląskiego*, Michejda, stanął silnie w obronie praw ludu i postanowił, opierając się na ustawach zasadniczych, wprowadzić w życie to, co było

Z literatury zagranicznej.

„La jeunesse de Frédéric Ozanam“ par Leonce Curnier. Paris. Hemmyer. 1888.

Szczęśliwa Francya, która na grobie „swoich świętych, swoich miłych“ wczesne buduje pomniki, która nietylko rychło się zdobywa na wyczerpujące biografie, lecz nieraz poszczególne okresy życia mężów wybitniejszych cnotą i zasługą w szerszem podaje opracowaniu. Jednych starość w szczegółowy podejmuje sposób, drugich młodość przedstawia w pełnem świetle drobiazgowych przypomnień, czasem nawet śledzi tylko jednę porę, jednę chwilę, przelotną podróż lub pobyt w tej lub owej stolicy, w tem lub owem otoczeniu i stosunkach. Nieznany autor, którego imię wypisujemy powyżej, darzy nas obecnie taką częściową biograficzną pracą, poświęconą młodości Ozanama. Postać to ze wszechmiar zasługująca na pośmiertne hołdy i bliższe poznanie. Ktokolwiek bliżej się przypatrzył odrodzeniu religijnemu Francyi, w latach, które nastąpiły po rewolucyi lipcowej, temu imię Ozanama nie obcem, owszem bardzo drogiem się stało. Należy on do tej świetnej plejady, która wówczas tak śmiało wstąpiła w arenę bożego szermierstwa, do tych rycerzy Prawdy, wśród których hetmanili mężowie tej miary, co Lacordaire, Ravignan, Montalembert i inni. W tem wybranem gronie, z różnorodnych żywiołów złożonem, Ozanam przedstawiał typ skończony katolickiego profesora, a wedle słów Guizota, był ideałem chrześcijańskiego uczonego. Ztąd życie jego, nawet na poszczególne rozdzielone okresy, osobny ma powab dla czytelników, a znajomość dzieł Ozanama zachęca do poznania człowieka, który tak myślał, czuł i pisał.

Cechą owego dzielnego pokolenia, które tyle dobrego na niwę ojczystą rzuciło ziarna, acz nie doczekało żniwa i dziś jeszcze dalekiego, cechą tedy owych ludzi, związanych tożsamością pojęć, pracy i dobrej woli, było przedewszystkiem śmiałe wyznawstwo swej wiary. Nie pomijali żadnej sposobności, dla jawnej swych przekonań afirmacyi. Pod tym względem przodował Ozanam z całą gorącością chwilowo zamąconej a szybko odzyskanej wiary. Rzucony z chrześcijańskiego domu w wir pogańskiego szkolnictwa, i on zaznał przelotnego wstrząśnienia, i on kosztował z gorzkich krynic zwątpienia, ale podstawa z rąk macierzyńskich odebrana rychło mu pozwoliła się opamiętać, a sumienne studya ułatwiły odzyskanie Prawdy. Z natury swej posiadał on w najwyższym stopniu religijny temperament; to też w chwilach przełomu wewnętrznego, jak sam powiadał, wszystkiemi siłami tulił się do filarów Bożej świątyni, choćby mu przyjść miało pod jej gruzami się zagrzebać. Ta wierność rychło została wynagrodzoną, a po zwycięztwie, które mu wróciło pokój i pewność, jął marzyć o wskazaniu innym drogi, na której sam odzyskał pełność wiary. Choć wola rodziców i zacieśnione materyalne stosunki przeznaczyły go do zawodu adwokackiego, i wbrew własnym upodobaniom musiał prawnicze odbywać studya, dociekania historyczne już w najmłodszych nęciły go latach i nosił się z planem obszernego dzieła, mającego na celu uwielbienie i stwierdzenie religii przez historyą. W poufnych zwierzeniach rzucał nawet zarys wspaniały zamierzonej pracy, któraby w potoku lat i wypadków odnajdywała skrzętnie jądra prawdy szczątków objawienia, zaciemniającego się stopniowo w duszach ludzkich pokoleń, a jednak trwającego przez całe wieki dziedzictwem nieśmiertelności.

Wszelako młody akademik nie zamykał się w marzeniach przyszłych a bodaj ogromem niedościgłych znojów. Odrazu stanął na czynnem stanowisku obrońcy prawdy i wiary. Racyonalizm zwycięzki przemagał wówczas w wykładach Sorbony, nie szczędząc wycieczek i napaści przeciw chrześcijańskim pojęciom. Między innymi sławny Jouffroy, który tak tragicznie opowiedział wewnętrzny przełom, pozbawiający go niepowrotnie wiary, zajmował wówczas katedrę filozoficzną i jakby szukając towarzyszów niedoli i uczestników próżni, którą bądź co bądź boleśnie odczuwał, nie pomijał żadnej sposobności, aby nie ranić przekonań swych katolickich słuchaczy. Ozanam z poparciem szczupłego towarzyszów grona postanowił upomnieć się za Prawdą i dać wyraz przykremu wrażeniu, za każdą niemal lekcyą powtarzającemu się stale. Napisał tedy logiczną odpowiedź na zaczepki p. Jouffroy, która publicznie w Sorbonie odczytaną została i zniewoliła uczonego profesora do złożenia obietnicy, iż odtąd szanować i uwzględniać będzie zasady i uczucia chrześcijańskich studentów.

Ale Ozanam nie pozostawał na stanowisku jałowych protestów; owszem, krzątał się czynnie około skutecznego wyrównania niedostatków chrześcijańskiego w szkołach ducha. Ten młodzieniec bez majątku, bez nazwiska, bez znaczenia, przykładał rękę do ustanowienia konferencyj publicznych, równoważących ówczesne uniwersyteckie wykłady. Z innej strony przyczyniał się i do wprowadzenia X. Lacordaire na kazalnicę w Notre Dame, a jednocześnie rozszerzał swój wpływ na młodzież rówieśną, w szlachetnej swej duszy odgadując, iż miłosierdzie najpewniejszym zadatkiem odrodzenia i rękojmią zbawienia ludzi i ludów. Ozanam należał do grona owych ośmiu młodzieńców, którzy założyli Towarzystwo św. Wincentego. Dowiadujemy się, co ich mianowicie do tego popchnęło kroku. Istniał już pomiędzy młodzieżą pewien związek studencki, o kierunku historycznym i naukowym. Gromadzono się od czasu do czasu, dyskutowano o kwestyach bieżących lub o kwestyach zasadniczych. — Gdy zaś rozmowa schodziła na pole religijnych sporów, przeciwnicy rzucali przedewszystkiem oskarżenie, iż najlepszym dowodem przeżycia się dawnej wiary jest to, że zmartwiały szczep już żadnych widomych nie wydaje z siebie owoców. To lekceważące oskarżenie pobudziło do czynu chrześcijańską przyjaciół garstkę. Na dowód, że ich religia nie jest martwą, oddali się w służbę cierpiącej ludzkości i rzucili owo ziarnko gorczyczne, które dziś w olbrzymie rozrosło się drzewo. Zrazu małemi tylko rozporządzali środkami, niosąc ubóstwu więcej osobistego poświęcenia, aniżeli materyalnej jałmużny. Ale ztąd właśnie płynęła rodzajność ich przedsięwzięcia, zbliżeniem się ku sobie warstw społecznych, nauką cierpienia, zapomnieniem o sobie, słowem tą wzajemną zamianą dobrodziejstw, która wynika z zetknięcia się uboższych z możniejszymi, maluczkich i prostaczków z uczonymi i szczęśliwymi.

Ozanam objął wzrokiem całą korzyść duchowną i społeczną, która wyniknąć miała z powstających wśród młodzieży konferencyj św. Wincentego, i ztąd to dzieło było mu zawsze najdroższem. Jednocześnie z genezą owego wspaniałego stowarzyszenia biograf wskazuje, czem był Ozanam wśród młodzieży spółczesnej: przykładem, nauczycielem, sumieniem. Milkły bluźnierstwa lub grube żarty w jego obecności, widok jego pobudzał do pracy, do dążności szlachetnych i świętych zapałów. Szczęśliwy młodzieniec, któremu dänem podobne wśród kolegów spełniać posłannictwo! Nie brak takich Ozanamów każdemu pokoleniu, o to chodzi tylko, aby uznać ich wyższość i wpływ ich przyjmować.

F...

(Dokończenie nastąpi).

martwą literą ustawy. P. Michejda mieszka w powiecie jabłonkowskim, gdzie na 25.413 mieszkańców, jest 24.371 Polaków, a mimo to sąd tamtejszy odpowiadał na podania polskie tylko po niemiecku. Wniósł więc p. Michejda podanie polskie— rezolucyę na to otrzymał niemiecką, przeciw której wniósł przedstawienie, a względnie rekurs. Sąd jabłonkowski odrzucił przedstawienie, a rekurs przedłożył sądowi wyższemu w Bernie do rozstrzygnienia. I ten sąd rekurs odrzucił, wniósł więc p. Michejda zażalenie do sądu najwyższego w Wiedniu. Ten sąd dopiero zniósł rozstrzygnienie sądu jabłonkowskiego i sądu wyższego w Bernie i wydał orzeczenie, którem nakazał sądowi powiatowemu w Jabłonkowie, aby polskie podanie załatwił w języku polskim, dając za powód, że rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12 października 1882 l. 15.847 wcale się nie sprzeciwia załatwianiu polskich podań w tym samym języku.

Orzeczenie to powitały gorąco i *Gwiazdka Cieszyńska* i *Rolnik*. Dotyka ono bowiem i materyalnych i moralnych interesów naszego ludu. Dotąd chłop szląski wyzyskiwany był przez zgraję oszustów i pisarzy przy pismach niemieckich sądowych, których nie rozumiał. Chłop ten opłacać się musiał drogo za odczytanie pisma, które mu nieraz fałszywie odczytano — nie przedsiębrał nieraz obrony, nie rozumiejąc po niemiecku nadesłanego pisma, i padał często ofiarą, gdy mu mienie zabrano.

Teraz ma warunki rozwoju lud szląski, gdyż uzyskał należne sobie prawo, które niewątpliwie wpłynie na podniesienie ducha tego ludu i na wytworzenie inteligencyi, której nam tutaj tak bardzo brakuje, a której wytworzenie się niemożliwem dotąd było.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Minister hr. Kalnoky przyjmował onegdaj na dłuższem posłuchaniu nuncyusza msgra Galimbertiego.

Przedwczoraj o godzinie 2 po południu odbyła się w tumie św. Szczepana uroczystość pobłogosławienia zwłok hr. Lwa Thuna. Ceremonii tej dopełnił X. biskup sufragan Angerer. W świątyni byli obecni: Najj. Pan, arcyksiążęta Albrecht i Rainer, ks. Cumberland, X. kardynał Ganglbauer, wszyscy ministrowie z hr. Kalnokym i hr. Taaffem na czele, nuncyusz Galimberti, liczni dygnitarze dworscy i państwowi, przedstawiciele arystokracyi, członkowie obu Izb Rady państwa, rektor uniwersytetu Süess, dziekani uniwersytetu, deputacya stowarzyszenia studenckiego „Austria“ itd. Wszyscy ministrowie i urzędnicy ministerstwa wyznań i oświaty byli w mundurach. Zwłoki zostaną przewiezione dzisiaj do Tetschen.

Burmistrz wiedeński Uhl udał się do ministra handlu z prośbą, aby ze względu na przypadające we wtorek i środę święta Bożego Narodzenia mogły być wyjątkowo w najbliższą niedzielę otwarte wszystkie sklepy. P. Minister odmówił, gdyż odnośna ustawa nie zna podobnych wyjątków.

Według wiedeńskiego telegramu *Narod. Listów* przybędzie Izwolski w niedzielę do Wiednia na własny rozkaz cara. O przybyciu jego zawiadomił Łobanow msgr. Galimbertiego. Nuncyusz ma z Izwolskim konferować dwa dni; od wyniku tych konferencyj ma zależeć, czy Rosya wkrótce wyznaczy stałego reprezentanta swego przy Watykanie.

Z Budapesztu donoszą:

Superrewizyę ksiąg ministerstwa handlu prowadzi od 3 dni sekcyjny radca trybunału rachunkowego Iwan Bauer. Superrewizya nie wykryła na razie dowodów na potwierdzenie zeznania Kokana, jakoby od lat kilku systematycznie defraudował. Zachodzi natomiast podejrzenie, iż część zdefraudowanej kwoty musi się znajdować w innych rękach, gdyż na podstawie dat zebranych przez śledztwo, Kokan mógł co najwyżej wydać 5,000 złr. na hulankę, jakkolwiek twierdzi, iż spotrzebował więcej i przedstawia swą rozrzutność w najjaskrawszem świetle.

Z Rzymu.

We Włoszech zwraca na siebie uwagę cyrkularz wielkiego mistrza wolno-mularskiego do wszystkich lóż masońskich, zwrócony przeciwko demonstracyom pokojowym, dążącym do usunięcia włosko-francuskiego zatargu. Porozumienie między Francyą a Włochami — są słowa wspomnianego pisma — byłoby tylko w takim razie możliwe, gdyby Francya zrzekła się Tunisu. Cyrkularz wolno-mularski dlatego jeszcze ma szczególne znaczenie, że autor jego p. Lemini uchodzi za najściślejszego przyjaciela p. Crispiego. Niektóre dzienniki włoskie nazywają to wystąpienie poprostu prowokacyą do wojny.

Z Berlina.

Z powodu znanej w streszczeniu broszury: „Wypadki z dziedziny polityki wewnętrznej,“ donosi berliński korespondent *Polit. Corr.*, iż w sferach urzędowych uważają broszurę jako niezręczny manewr narodowo-liberalny, celem polecenia się cesarzowi, jako jedynych zbawców ojczyzny niemieckiej. „Widocznie autor nie ma najmniejszego pojęcia o duchu partyi zachowawczej, skoro twierdzi, że choćby część jej znajduje się w nieprzejednanej sprzeczności do ks. Bismarka. Są to domysły i fantazye narodowo-liberalnego umysłu, a jeżeli na tej zasadzie czynione są zarzuty zachowawcom i rzucana na nich klątwa, to już z tego samego jest rzeczą jasną, że pismo owo nie może być tem, czem być pragnie— a mianowicie elaboratem zgodnym z intencyami rządu i przekonaniami ks. Bismarka. Broszura budzi o tyle interesu, o ile świadczy o usiłowaniach partyi narodowo-liberalnej ujęcia w swoje ręce biegu maszyny państwowej. Podnietą dla podobnych aspiracyj są niewątpliwie ostatnie zwycięstwa w wyborach do sejmu pruskiego. Wysokie przekonanie, jakie autor ma o jasnym umyśle cesarza Wilhelma II, powinnoby powstrzymać go od oddawania się podobnym iluzyom. Narodowo-liberalne stronnictwo bowiem o tyle tylko może mieć znaczenia, o ile będzie świadome konieczności przymierza z opierającem się na duchu i potrzebach narodu stronnictwem zachowawczem, w przeciwnym zaś razie utraci swoje znaczenie i wpływy.“

Podany przez *Figaro* a reprodukowany przez nas rozbiór mniemanego okólnika p. Crispi w kwestyi rzymskiej, uważany jest w Berlinie za fałszywy. Wszędzie jednak zwracają baczną uwagę na demonstracye stowarzyszeń katolickich na rzecz władzy świeckiej Papieża i niemniej na powstrzymanie się „klerykałów rzymskich“ od wyborów administracyjnych, co uważają w pewnych kołach berlińskich za dowód przewagi wpływu nieprzejednanych na Papieża.

Cesarzowa Fryderykowa uda się na wyspę Wight, a ztamtąd zapewne do San Remo.

Börsenzeitung donosi, że cesarz Wilhelm odwidzi z początkiem nowego roku Alzacyę i Lotaryngię.

Z Paryża.

Mowa senatora Challemel-Lacour.

Jeneralną dyskusyę nad budżetem w senacie zagaił w dniu 19 b. m. p. Challemel Lacour dłuższą i pełną wrażenia mową. — Na wstępie wyraził on przekonanie, że dyskusya nad budżetem tworzyćby mogła obecnie punkt wyjścia dla wielkiej debaty nietylko nad finansami, lecz nad całą przyszłością Francyi. Czas już, by po prowizorycznym budżecie nastąpił wreszcie budżet stanowczy, z którego usunięte zostaną wszelkie fikcye i przy którym kraj może być pewnym znalezienia w danej chwili wszelakich zasobów, jakichby zapotrzebował. Niechaj nam pod pozorem reform nie zalecają środków, któreby nas cofnęły w stan dzieciństwa sztuki finansowej i naraziły najszacowniejsze interesa. Stanowczego tego budżetu oczekujemy nie od teraźniejszego ministeryum, i wszystko, co dziś uczynić możemy, polega na tem, aby wskazać przyczyny trudnego położenia, w jakiem się znajdujemy. Przyczyny te są głównie politycznej natury. Chociaż chodzi tylko o budżet, nie będę sobie z tego robił wyrzutów sumienia, że wskażę niebezpieczeństwa od dawnego czasu prowadzonej polityki obecnego gabinetu, i przeciwstawię jej inną politykę, bez której Rzeczpospolita może tylko używać niespokojnego i niepewnego istnienia.

P. Challemel-Lacour oświadcza, że mówi tylko we własnem imieniu, i tak się wyraża: Rzeczpospolita istnieje faktycznie od lat siedmnastu i od r. 1878 jest w rękach zdeklarowanych republikanów. Po walce, nie bez chwały, i przezwyciężeniu strasznych trudności mogła ona chlubić się powszechną i wzrastającą sympatyą. Dziesięć lat upłynęło. Stoimy w przededniu jubileuszu, którego skutkiem mogłoby być niejedno pojednanie. Znajdujemy się jednak wobec ruchu, który nie nastąpił dla nikogo niespodziewanie, lecz zwrócił na siebie uwagę gwałtownością i szybkością, jakich cała historya nasza w podobny sposób nie wykazuje. Niema nic bardziej upokarzającego dla naszego rozumu i nic bardziej niepokojącego dla naszego patryotyzmu nad ten ruch. (Ciągłe oklaski na lewicy i w centrum). Czy ruch ten jest rezultatem propagandy przeciwnych stronnictw? Niema zapewne rządu, któregoby nie można czynić trochę odpowiedzialnym za powodzenia nieprzyjaciół jego, a zaniedbanie przyjaciół.

Rząd Rzeczypospolitej powziął przed dziesięciu laty plan co do robót publicznych i przeprowadzał go odtąd, z tem przeznaczeniem, aby Francyi dać całkowite uposażenie; ulepszył system nauki publicznej i podniósł ją do stopnia godnego Francyi, ulepszył położenie wszystkich, nawet najniższych urzędników państwa. Będę mówił tylko o wydatkach, które zarządzenia te spowodowały, a pominę te, jakie nam narzuca potrzeba, wydatki na armię i marynarkę.

Stronnictwo rojalistowskie zajmowało się także tem, aby Francyę utrzymać na właściwym stopniu jej przemysłu i postawić ją w stanie wytrzymania konkurencyi z zagranicą. Wszystkie stronnictwa zajmowały się rozwojem nauki i losem małych urzędników. Jakże się to stało, że dobrodziejstwa te tak niespodziewany sprowadziły rezultat? Zapytuję sam siebie i nakazuję moim zapatrywaniom stronniczym milczenie. Od pierwszej chwili i przed wszelkiem zboczeniem dawano się porywać nierozważnemu pośpiechowi. Rzeczpospolita przedsiębrała wszystko naraz, jak gdyby nie ufała swej przyszłości. To jest pierwsza moja odpowiedź. (bardzo dobrze! z lewicy).

Zbytecznie mieszaliśmy abstrakcyjne teorye z prawami polityki. Nie dostrzegliśmy, że wprawdzie bardzo jest pięknie szanować czyste zasady, lecz niebezpiecznie kierować się niemi bezwzględnie i zaniepokajać niejedno sumienie. Zapomnieliśmy, że we Francyi istnieje nietylko niedające się zmniejszyć stronnictwo, lecz także przywiązana do swych tradycyj ludność, której prawowierność może drzémie, lecz się przebudzi i zajmie większe miejsce w umysłach. To zaniedbanie opinii publicznej, która ma prawo do uwzględnienia i poszanowania, równie jak pośpiech, o którym mówiłem, były to dwa błędy. Miały one tak poważne skutki finansowe, że nie znajdziemy spokoju, póki ich nie usuniemy. Prawda, że istotnie inne miały jeszcze powody: najprzód szerzyć się zaczęło niezadowolenie wyłącznie w szeregach przeciwników Rzeczypospolitej, którego nie uwzględniono, potem stało się ono powszechnem i odrazu ukazało się w dwudziestu miejscach.

Mniemano, że Rzeczpospolita wogóle nie czyniła za wiele, lecz że za swoją bezowocność pokutować musi. Nie podzielam tego zdania, lecz twierdzę, że nikt nie zaprzeczy istnieniu i szerzeniu się tego niezadowolenia (bardzo dobrze!).

Niezręczne przedsiębiorstwa, szalone ustawy, spory między republikanami, nieprzebłagana wojna, jaką prowadzono z tym, który był zaszczytem Rzeczypospolitej, wszystko to spowodowało owo niezadowolenie. Dwie główne przyczyny tego są atoli te, które wskazałem. Doszliśmy do punktu, gdzie jedynem zbawieniem jest głośne wyznanie prawdy (bardzo dobrze!).

Złe przybrało przez postęp ducha radykalnego wielki rozwój. Im bardziej się zbliżał radykalizm do władzy państwa, tem bardziej rosło niezadowolenie, i gdy rzeczywiście władzę dostał w ręce, było to hasłem całkowitego rozluźnienia. Zadowolenie stało się odtąd poważnem, groźnem przeciw radykalizmowi a w następstwie przeciw Francyi; powstali przeciwnicy, którzy dopatrywali w radykalizmie tylko marzenia i rozluźnienia państwowego porządku. Najprzód wystąpili przeciw radykalizmowi ci, których tenże porwał przez swe nierozsądne obietnice, jakich potem nie mógł dotrzymać. To było pierwszą z dwóch przyczyn niezadowolenia.

Drugą przyczyną było, że radykalizm obaliwszy wszystkie ministerya, jedno po drugiem, — z czyją pomocą wiadomo panom — wpoił we Francyę nieufność, a nawet wstręt do rządu parlamentarnego (bardzo dobrze!).

Stoimy teraz wobec dziwnego widowiska. Ci, co wyzyskują ten ruch, wołają: „Konstytucya temu winna.“ Ci, których konstytucya ta jest dziełem i ostatni w niej upatrują szaniec, wołają również: „Konstytucya jest temu winną.“ Stronnicy dyktatury, stronnicy panowania powszechnego spokoju, szermierze anarchii, wszyscy mówią: „To koniec Rzeczypospolitej.“

Nie chcę tu bronić konstytucyi. Łatwo było wykazać, że konstytucya z r. 1875, nawet w przeistoczeniu spowodowanem nie bardzo szczęśliwemi zmianami, zawsze władzy państwa, która umiała się nią posłużyć, dawała silne rękojmie, a wolności samej wielkie rękojmie. (Bardzo dobrze).

Dwie są tylko teraz możliwe formy rządu: parlamentarna i osobista. Trzeba więc zbadać, czy czynione pierwszej zarzuty nie wynikają raczej z błędu człowieka, niż z błędu rzeczy. Gdyby zarzuty te były udowodnione, trzebaby sobie powiedzieć, że pragnąc i broniąc wolności, dziś się widzi ją idącą na dno w ostatnim rozbiciu.

Gdy Francya przed stu laty dokonała tragicznego zerwania z familią, której opinia w historyi została niedościgniętą, dziś deptaną jest ona nogami przez pierwszego lepszego.

Ale nie! wina za to spada na tę partyę, która źle wykonywała rząd parlamentarny i zapoznała jego istotę. Od lat dziesięciu rząd ten nie był ani razu na seryo wykonywany; nie było nigdy jednolitego i solidarnego gabinetu, nie było nigdy większości, którąby do poparcia rządu była gotową bez ubocznych myśli i słabości. Aby zyskać głosy wyborców, przelicytowywano się w przyrzeczeniach (Bardzo dobrze!), a deputowani przychodzili do Izby z silną wolą obalania wszystkich ministeryów tak długo, ażby się nie znalazło jedno, któreby spełnienie tych przyrzeczeń wzięło na siebie. (Oklaski).

Z telegramu wczorajszego wiadomo, iż Say cofnął w senacie swój wniosek względem wydrukowania mowy Challemel-Lacour i ogłoszenia jej we wszystkich gminach. Wniosek ten podjął Naquet (bulanżysta), który celem bronienia wniosku wszedł na trybunę. Ze wszech stron podnoszą się okrzyki szydercze, odzywają się głosy: Precz! Śmierć cezaryanom! Wynoś się nędzniku! — Naquet mimo wrzawy pozostaje na trybunie. Ilekroć otworzy usta, powstaje silniejsza wrzawa. Naquet krzyczy: Popularności jenerała Boulangera nic bardziej nie może przyjść w pomoc, jak nieprzyjaźń senatu. Naquet chce następnie dyktować swą mowę stenografom. Prezydent: Pańskich słów nikt nie rozumiał, a przeto nie będą ogłoszone w protokole. Naquet odpowiada gwałtownie, za co zostaje przywołany do porządku. Senatorowie powstają z miejsc i podnoszą obelżywe okrzyki przeciw Naquetowi. Testelin woła: Dyskusya nad brudami już się zakończyła — uchodź pan czemprędzej! Tolain: Idź pan budować barykady! Leon Renault i Lelièvre krzyczą: Za drzwi! Naquet wychodzi, lecz opuszczając Izbę, woła: „Najbliższe wybory wypędzą was. Kpię sobie z tego zgromadzenia. Podczas *suffrage universal* zobaczymy się znowu!“ Gdy następnie spokój przywrócono, przystąpił senat do dalszej dyskusyi nad budżetem.

Dyrektor *Crédit Foncier* p. Christophle, w rozmowie ze sprawozdawcą *Gaulois* zastrzegł się przeciw zarzutowi nieprzyjaźni dla przedsiębiorstwa panamskiego. Że *Crédit Foncier* nie chciał brać udziału w emisyi losów panamskich pochodzi ztąd, iż rada zarządzająca postanowiła, aby dokonywał tylko swoich własnych emisyj a nigdy cudzych. Gdy niedawno już mówiono o bankructwie towarzystwa panamskiego, Christophle wspólnie z innymi finansistami i prawnikami studyował projekt mający na celu uratowanie towarzystwa. Projekt ten wszakże nie został przez towarzystwo przyjęty, a Lesseps sprzeciwiał się również w interesie posiadaczy obligacyj i akcyonaryuszów wypuszczeniu obligacyj z prawem pierwszeństwa.

Z Petersburga.

Mowa Naumowicza.

Na posiedzeniu słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności, które się odbyło pod przewodnictwem hr. Ignatiewa, przemawiał między innymi Naumowicz. *Swiet* podaje to przemówienie i poprzedza je następującym wstępem:

„Patryota galicyjski protojerej Jan Naumowicz, wygłosił na posiedzeniu Towarzystwa Dobroczynności ważną mowę. Czcigodny działacz ruski poruszył przedmiot bliski i drogi naszemu sercu: oto mówił o 3 i pół milionach ludzi ruskich, które, po rozbiorze Polski, dostały się Austryi. Tych to ludzi ruskich pragnie wynarodowić władza austryacka, posiłkując się Jezuitami, Polakami, żydami galicyjskimi, Niemcami i Madziarami. Na te miliony ludzi ruskich włożono kajdany, kajdany tak ciężkie, że im nietylko skarżyć się niewolno, ale i modlić się w swej religii i mówić językiem macierzystym. Tuż obok tych milionów ludu ruskiego, stanowiącego niegdyś najliczniejszą i kwitnącą część Rusi św. Włodzimierza, rozciąga się olbrzymie i potężne, stumilionowe cesarstwo rosyjskie. Atoli dzięki dyplomacyi potężnego tego mocarstwa, dyplomacyi, nie uwzględniającej ducha historyi i głuchej na potrzeby swego ludu, a natomiast hołdującej ideom Metternicha, rozkrzewionym w Rosyi przez stronictwo niemieckie, głos galicyan ruskich nie dochodzi do Moskwy.

„Nawet małe Włochy ujmują się śmiało za prowincyami włoskiemi, opanowanemi przez Austryę, czyż więc silna Rosya nie powinna bronić swoich, a przynajmniej poznać do głębi nieszczęśliwą ich dolę, przysłuchać się ich jękom?...“

Na tem kończą się uwagi *Swieta*. Mowa p. Naumowicza brzmiała, w wyjątkach, podanych przez tenże dziennik, jak następuje:

„My Czerwonorusy — zaczął O. Naumowicz — jesteśmy nietylko Słowianami, ale z krwi i kości waszymi braćmi; to też na całym olbrzymim obszarze Rosyi niema zapewne człowieka, którýby nie wiedział o nas i nie odczuwał żywo losów jednoplemiennego ludu, oddzielonego politycznie od Rosyi, związanego z nią jednak pochodzeniem, wiarą i miłością.

„Dla nikogo to nie jest tajemnicą, że w ojczyznie mojej toczy się wciąż zacięta walka, która zaogniła się od r. 1848, gdy w Austryi powiał silniej prąd narodowy i powołał do życia ludy zapomniane i pogrążone w letargu. Wówczas ocknął się też z ciężkiego snu i nasz naród do pokojowego, narodowego życia, nie kryjąc żadnej zawiści, lecz żądając tylko na ziemi praojców światła i nauki i równouprawnienia. Niestety, zbudzenie to nazwano przestępstwem, protestem przeciwko ułudnym planom sąsiadów — i miasto braterstwa, odnowił się nie z naszej winy stary spór, wiekowa walka. Jest to walka dwóch kultur, i że tak powiemy, dwóch światów: wschodniego i zachodniego, stykających się na kresach ziemi ruskiej i polskiej. Inny naród na naszem miejscu uległby już od dawna; nie wytrzymałby pięciowiekowego przeszło parcia i ciężkiego ucisku świata zachodniego, który nie cofał się przed obłudą, fałszem i przemocą. Naród nasz przepadłby dla Wschodu słowiańskiego i Rusi, jak zginęli Słowianie połabscy i pomorscy, jak niestety ginie dzisiaj szczep polski w Poznańskiem, gdyby nie ocaliła nas siła, niezrozumiała jeszcze dla Zachodu i niestety dla Słowian zachodnich, tj. cerkiew prawosławna.

„O tem powinniby pamiętać wszyscy Słowianie i objaśniać swoje dzieci, jaka potęga tkwi w cerkwi prawosławnej. Niechaj też wierzą, że cerkiew prawosławna nie burzy, lecz buduje. Wszak zawsze postępowała z jednowierczymi braćmi zgodnie z przykazaniami miłości i gotowa była do wszelkich poświęceń. Każdy Słowianin uważać ją może za swoją własną, miłość jej jak miłość rodzonej matki niema cienia obłudy, nie objawia się tylko w słowach, lecz w czynie. Przeciwnie, w kościele zachodnim nie znajdzie Słowianin dla siebie pokoju i cichej przystani. Kościół jest dlań obcy, surowy, chłodny, poza sobą nic widzieć nie chce. Spalił słowiańskie księgi liturgiczne, pisane przez Metodyusza, a i teraz stoi głuchy i niemy wobec błagalnej prośby Słowian o zaprowadzenie liturgii słowiańskiej. Jest on wojowniczy, nie lubi pokoju, wszczyna zatargi i sieje bratnią nienawiść w serca dzieci jednej matki.

„Zbawienie Słowian w prawosławiu, poza niem — zguba.

„Jezuici nietylko zorganizowali misye, nie mając do tego żadnego prawa, ale nadto zażądali od sejmu olbrzymiej sumy na urządzenie internatów dla młodzieży ruskiej. To było powodem głośnej sprawy w Hnilickach, procesu w roku 1882, oraz pozbawienia katedry metropolitalnej świątobliwego Józefa, więzionego obecnie w Rzymie. Jezuici rządzą się u nas jak we własnym domu; są formalnymi panami, bo mają władzę w ręku. Kazania ich nie ulegają żadnej kontroli ze strony wyższej władzy duchownej. Treść takich kazań oburza niejednokrotnie dobrą naszą ludność. W Skałacie dowodził Jezuita z ambony, że jest dwóch Mikołajów: jeden święty, wsławiony cudami, Polak, drugi zaś schizmatycki. Tutaj dodał mówca taki epitet, że powtórzyć go nie śmiem. Gdy jeden z włościan, Jareszenko, wezwał obecnych, by wyprowadzili mówcę, zjawili się żandarmi i pociągnęli go do odpowiedzialności za podburzanie innych.

„Papieże postanowili wykorzenić wrodzone przywiązanie ludu do prawosławia i w tym celu oddali nasze klasztory ruskie Jezuitom i powierzyli im wychowanie młodzieży ruskiej, poświęcającej się stanowi duchownemu. Kurya rzymska zabroniła używania ośmioramiennego krzyża, czczonego u nas od czasów zaprowadzenia chrześciaństwa! Krzyże te usunięto więc przemocą, przyczem nie brakło scen gorszących...

„I takie rzeczy dzieją się w XIX wieku w cywilizowanej Europie, w konstytucyjnej monarchii, poręczającej zupełną swobodę wyznania!...

„Przyszłość Rusi galicyjskiej rysuje się w posępnych barwach. Co w długim szeregu wieków zachowała cerkiew, to burzy obecnie szkoła.

„O sześciuset tysiącach ludzi ruskich na Węgrzech już nie wspominam — serce mnie zbyt boli...

„Zadaniem szkół naszych jest nie oświata, lecz wynaradawianie. Z tamtej strony Karpat musi uczeń ruski lub słowiański uczyć się przedewszystkiem języka madziarskiego, nauczyciel usiłuje wpoić weń ducha madziarskiego; u nas nawet ten hucuł w okolicy Kołomyi, gdzie rzadko stąpała noga Polaka, zmuszony jest słuchać, gdy dzieci jego łamią język polski, nucąc pieśni polskie. Na tych, którzy nie posyłają dzieci do szkoły, spadają surowe kary, bo postanowiono sobie spolszczyć młodsze pokolenie... Wszelkie memoryały, protesty, przemówienia na sejmie i w parlamencie nie odnoszą żadnego skutku. W Galicyi narodowość ruska, wskutek sztucznie wytworzonej większości deputowanych, znajduje się w niewoli i skazana jest na zagładę. Galicyanin ruski i Rusin węgierski mogą tylko pocichu szeptać modlitwę: „Panie, cóż z nami będzie! Spojrz i zobacz nasze krzywdy!“

„To też w Panu tylko nasza nadzieja“ — zakończył O. Naumowicz mową pełną fałszów i insynuacyj.

Dzienniki petersburskie donoszą:

„Na Pradze pod Warszawą, na samym końcu miasta, zbudował niedawno zarząd wojskowy młyn, poruszany gazem. Wzniesiono też fabrykę gazową, dostarczającą gazu owemu młynowi, który w ciągu 10 godzin może zemleć 500 czetwierti mąki. Takiż młyn wybudowany będzie podobno na Powązkach. Kwestya wyżywienia garnizonu Warszawy w razie wojny upraszcza się znacznie z chwilą powstania owych młynów, które mogą dostarczyć dość chleba nietylko samej załodze, ale i ogółowi mieszkańców.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 grudnia.

— **JE. p. minister Zaleski** dzisiaj rano przejechał pociągiem kuryerskim przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

— **Julian Klaczko** przybył z Wiednia do Krakowa na stałe mieszkanie.

— **W parafialnym kościele** św. Szczepana na Piasku 26 grudnia rozpoczyna się cztérdziestogodzinne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W dniu uroczystości św. Szczepana Sumę celebrować będzie JE. X. Biskup krakowski, a kazanie mówić będzie O. Bakanowski; na nieszporach o godzinie 5 tegoż dnia kazać będzie X. Józef Wojciechowski. Konkluzya cztérdziestogodzinnego nabożeństwa odbędzie się w piątek o godzinie 5 po południu, a kazanie wygłosi O. Kiedrowski. Po zakończonem nabożeństwie w kościele odśpiewaną zostanie Litania do P. Jezusa w Ogrojcu przy tymże kościele.

— **Komisya** zawiązana celem wydawnictwa dawnych polskich wzorów artystyczno-przemysłowych, tudzież wzorów rysunkowych dla szkół przemysłowych, odbyła wczoraj 21go b. m. posiedzenie pod przewodnictwem Dra Faustyna Jakubowskiego w Muzeum narodowem. Prof. Rotter przedłożył 27 tablic wzorów rysunkowych mających służyć za podręcznik dla nauczycieli rysunków do udzielania systematycznej nauki rysunków i dał odpowiednie objaśnienia; zaś prof. Odrzywolski przedłożył kilkanaście tablic wzorów polskich wyrobów artystyczno-przemysłowych z zawodu stolarstwa, ślusarstwa, jubilerstwa i bronzownictwa. Komisya badała i oceniała obie te prace szczegółowo, wyraziła obydwom sprawozdawcom zupełne uznanie i podziękowanie i postanowiła polecić komisyi krajowej przemysłowej wydanie tych obydwóch rodzajów wzorów.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W korespondencyi ze Lwowa z d. 19 grudnia, umieszczonej w *Czasie*, zapisano rzecz, którą sprostować winienem. Odpowiadając na toast księdza Metropolity, oświadczyłem: „Nie będę mówił długo, nie chcę bowiem być źle zrozumianym lub komentowanym, ale całując Twoją pierś, Metropolito, składam pocałunek całej Rusi.“ O portrecie X. Metropolity mowy być wówczas nie mogło, już dlatego, że w owej chwili byłoby to niestósowności.

Kraków dnia 22 grudnia 1888 r.

Jan Matejko

(Sprawdziliśmy, że przy odczytaniu korespondencyi zaszła w istocie pomyłka, którą Mistrz słusznie powyżej prostuje. *Przyp. Red.*).

— **Aleksander Gebauer**, inżynier i likwidator Tow. wzaj. ubezpieczeń, radca Arcybr. Miłosierdzia, zmarł tej nocy po długich cierpieniach, przeżywszy lat 60. Aleksander Gebauer przeszło 25 lat pracował w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń i ceniony był dla swej prawości charakteru, do wielkiej swej religijności oraz przykładnego życia. S. p. Gebauer wykonał wiele cennych budowli w dawniejszych latach; położył zasługi prawdziwe w Arcybractwie Miłosierdzia. S. p. Gebauer pozostawił w sieroctwie jedyną córkę. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 24-go b. m. o godzinie 2 po południu, z domu pod Nr 3 przy ulicy Lubicz.

— **Krakowskie Towarzystwo oświaty** ludowej urządza jutro w niedzielę d. 23 b. m. piąty bezpłatny Wykład popularny. Wykład odbędzie się o godzinie 3 po południu w Amfiteatrze Nowodworskim (gimnazyum św. Anny). Mówić będzie prof. Czesław Pieniążek: „O największych nieprzyjaciołach rękodzielników.“

— **Z Uniwersytetu.** PP. Tadeusz Ludwik Kwieciński, rodem z Lubienia w Galicyi i Henryk Schmindling, rodem z Ładny w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Nakład** Nru 24 *Djabła* z d. 21 b. m. skonfiskowany został z nakazu prokuratoryi państwa.

— **Strucle Baruchowskie.** Jak co roku, tak i teraz nadesłała nam piekarnia p. Barucha olbrzymią struclę, celem przekonania się o jej dobroci. O dobroci strucli Baruchowskich przekonały się już wszystkie prawie gospodynie w Krakowie i okolicy; niema też domu, gdzieby ich nie było w czasie świąt Bożego Narodzenia.

— **Ze Lwowa.** P. Namiestnik udał się wczoraj zrana do gmachu uniwersytetu i zwiedzał go bardzo szczegółowo, jak również ogród botaniczny. P. Namiestnik bawił w uniwersytecie od godziny 10 rano do południa.

Przedwczoraj byli u p. Namiestnika na posłuchaniu p. Mojżesz Gartenberg i jego zastępca prawny adwokat Dr Emil Byk w sprawie fundacyi 100,000 złr. na rzecz wybudować się mającego w Drohobyczu domu przytułku dla starców. Na tej audyencyi złożył p. Gartenberg projekt aktu fundacyjnego i połowę kapitału, t. j. 50,000 złr., zaś co do drugiej połowy zastrzegł sobie fundator wybudować i urządzić dom przytułku na gruncie w tym celu już zakupionym, ewentualną zaś resztę złożyć w gotówce do depozytu Namiestnictwa.

Poświęcenia nowej cerkwi PP. Bazylianek przy ul. Zyblikiewicza we Lwowie dokonał wczoraj metropolita X. Sylwester Sembratowicz w licznej asystencyi duchowieństwa obrz. gr.-kat., tudzież w obecności arcybiskupa obrz. ormiańskiego X. J. Issakowicza.

Hr. Marya Potocka wróciła do Lwowa i zabawi prawdopodobnie do lutego.

— **„Przegląd sądowy i administracyjny,“** wychodzący rok cztérnasty we Lwowie, zapowiada, że wskutek uzyskania stałego spółpracownictwa profesorów obydwóch uniwersytetów krajowych rozszerzył program w ten sposób, iż nie zaniedbując żadnej z dotychczasowych rubryk, zamieszczać będzie regularnie artykuły o aktualnych w Sejmie i w Radzie państwa traktujących się sprawach prawodawczych.

W styczniowym zeszycie zawartą będzie między innemi rozprawa posła Madeyskiego o ustawie „O podzielności gruntów i jej doniosłości na prawo cywilne“ tudzież Dra Krzyżanowskiego „O szkole pozytywnej prawa karnego.“

Mimo rozszerzonego programu i zwiększonej objętości cena pisma pozostaje niezmienioną, a pismo to jest mimo obfitej treści tańsze od pism niemieckich tego rodzaju.

— **Pogrzeb śp. Grocholskiego** odbywa się dziś w Różyskach. Oprócz osób już dawniej wymienionych, zgłosiły udział swój w oddaniu ostatniej posługi śp. Grocholskiemu, następujące Wydziały Rad powiatowych: w Sanoku (Adam Wiktor i Włodzimierz Truskolawski); w Stryju (Julian bar. Brunicki); w Kałuszu (Kazimierz Rojowski); w Tarnopolu (Michał Garapich, Szczęsny Pohorecki i Teodor Kubów); w Staremmieście (Michał hr. Krasicki, książę Alfred Sułkowski i Franciszek Ksawery Topolnicki); dalej zapowiedzieli swój udział w pogrzebie: JE. Ludwik hr. Wodzicki, Henryk hr. Skarbek, Tadeusz Langie, Dr Żywicki z Tarnopola, burmistrz m. Przemyśla Dr Dworski, burmistrz m. Żółkwi p. S. Skólimowski. Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu uchwalił, w dniu pogrzebu urządzić w Jarosławiu żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Kazimierza. Dalej reprezentowane będą na pogrzebie Rady powiatowe: Tłumacka, która jako delegatów wysyła pp. X. Szeparowicza, Jana Ohanowicza i Alfreda Ornsteina; Przemyska, która będzie reprezentowaną przez Dra Władysława Czajkowskiego; Rzeszowska (Stanisław Jędrzejowicz); Łańcucka (Bol. Żardecki); Rawska (p. Zelechowski); Samborska (Maciej Serwatowski); Drohobycka (p. Hoszowski). Miasto Gródek będzie reprezentowane przez pp. Dmuchowskiego i Smyka; miasto Kołomya przez p. E. Stenzla. Rada powiatowa Bobrecka wysyła jako delegatów swego wiceprezesa i posła na Sejm p. Seweryna Henzla, oraz członków pp. Kazimierza Rudnickiego, Józefa Susłowskiego i Grzegorza Klimkowa. Biskup stanisławowski X. Pełesz nadesłał następujący telegram do Wydziału kraj.: „Z powodu zgonu męża stanu, Kazimierza Grocholskiego, proszę przyjąć wyrazy prawdziwego współczucia.“ Na trumnie Grocholskiego złożonym zostanie także wieniec od ministra Zaleskiego z napisem: „Kazimierzowi Grocholskiemu Filipowie Zalescy.“

— **W dzienniku** *London Illustrated News* znajdujemy wzmiankę, że damy angielskie ubierają suknie materyami wyrobu wieśniaczek polskich. Kilka osób z arystokracyi ukazało się w takich strojach na dworze. Królowa pochlebne wyraziła zdanie o pomienionych ubraniach.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 26go: Przedstawienie popołudniowe: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, ktotochwila ze śpiewami w 3 aktach Wł. L. Anczyca. — Wieczorem o g. 7ej: *Teodora*, dramat w 5 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w roli tytułowej. W roli Antoniny wystąpi drugi raz p. Irena Niesiołowska.

We czwartek 27go: *Polowanie na zięciów*, komedya w 4 aktach pp. Labiche i Delacour.

W sobotę 29go: *Dyozniza*, komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa.

— Dnia 21go grudnia pochmurno; term. od —2·0 doszedł do +1·2 C. Barometr opadł dość nisko; o godzinie 7ej rano d. 22go stan jego był 736·9 millim., term. —1·0 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 23go grudnia: ś. Wiktoryi p.; w poniedziałek 24go: Wilia do Bożego Narodzenia, Adama i Ewy.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro w niedzielę — jak to już donieśliśmy poprzednio — będzie ostatnie przedstawienie przed świętami. Wznowione zostaną: *Dwie sieroty*, z panną Kałużyńską i Sułkowską w tytułowych rolach.

W poniedziałek i wtorek nie będzie żadnego widowiska. Natomiast we środę danem będzie pierwsze w tym sezonie popołudniowe przedstawienie, składające się z bardzo wesołej i znanej krotochwili ze śpiewkami Wł. L. Anczyca p. t.: *Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje* — zaś wieczorem po raz dwudziesty słynna *Teodora*, Wiktoryna Sardou, z udziałem pani Hoffmann w tytułowej roli.

Jan Huss prowadzony na spalenie, efektowny obraz szwedzkiego malarza Gustawa Hellquista, został na krótki czas wystawiony w salach Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Poważny krytyk Ramberg w opisie wystawy Monachijskiej, na której się ten obraz znajdował, tak się o nim wyraża: „Całe okrucieństwo jednego wieku jest tu wspaniale scharakteryzowane w wyrazie twarzy pojedynczych postaci, w pochmurnym tonie niebios, w surowości architektury, którą się w głębi spostrzega, a wzorowa poprawność rysunku, uwydatniona jeszcze bardziej bladawym tonem kolorytu, nadaje temu obrazowi wartość niepospolitego dzieła.“ Jutro także na wystawie sztuk pięknych pojawić się ma nowy obraz Wojciecha Kossaka, który, jak wszystkie ostatnie utwory tego dzielnego artysty, niemałą dla publiczności naszej stanowić będzie atrakcyę.

Z powodu niedyspozycyi naszego sprawozdawcy podajemy dziś sprawozdanie bez zwykłego podpisu.

Wieczór Towarzystwa muzycznego.

Siły zwyczajnie produkujące się na miesięcznych wieczorach Towarzystwa muzycznego są tak nieliczne, że z przyjemnością wyczytaliśmy w programie nowe nazwisko śpiewaczki-amatorki, uczennicy Lampertiego (ojca), panny Skarżyńskiej, a ze zdziwieniem nazwisko pana Fontany, którego kreowano na solistę, prawdopodobnie wbrew jego oczekiwaniu. Wykonanie pierwszego numeru było dla nas prawdziwą niespodzianką. Prześliczny kwartet Es-dur Beethovena zagrany był tak, że nawet ta część publiczności, która przy podobnych produkcyach przyzwyczajona jest głęboko rozsiadać się w krześle... wysłuchała go z największem zajęciem. Pełna zrozumienia, jasności i poważnego przejęcia się dziełem gra panny Szklarskiej (fortepian) i p. Henocha (skrzypce) godne są prawdziwego uznania. Był to stanowczo najlepszy numer wczorajszego programu. Kwartetowy *ensemble* wczorajszy radzibyśmy częściej słyszeć.

Panna Skarżyńska dużo umie i ma piękny głos. Z przyjemnością słucha się jej głosu, śpiew jednak sprawia wrażenie monotonności z powodu zupełnego braku temperamentu, ekspresyi i cieniowania. Stałe używanie prześlicznego zresztą pianissima w punktach wymagających energii, czyni deklamacyę nienaturalną. A szkoda, bo postawienie głosu i intonacya są bez zarzutu, wokalizacya dość już posunięta — zwracamy tylko uwagę na nadużywanie portamentów (dwa portamenta jedno po drugiem są stanowczo błędem). Lepiej w niewielkim głosie p. Skarżyńskiej leży arya z *Łucyi*, niż arya „Łaski“ z *Roberta*. Tę ostatnią stanowczo z repertoaru radzimy usunąć.

Śpiew p. Fontany (tenor-baryton), zupełnie czysty i pełen zapału, nie robi wrażenia estetycznego z powodu zupełnego braku szkoły i niemożliwego już dziś do powstrzymania używania tylko forte i fortissimo. W chórach p. Fontana byłby cennym nabytkiem.

Szkoda, że zbyt długi program nie pozwolił znużonej już publiczności wysłuchać z większym spokojem pięknego i bardzo poprawnie wykonanego koncertu d-moll Mozarta (na 2 fortepiany) przez p. Żeleńskiego i pannę Świtkowską. Takie dzieła powinny zaczynać a nie kończyć Wieczór. W układzie programów produkcyj Towarzystwa muzycznego wielokrotnie ten błąd spostrzegaliśmy.

xy.

Dział ekonomiczny.

Ogólne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego okręgowego odbyło posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. J. Skirlińskiego we wtorek dnia 18 b. m. od godz. 11—2. W kwestyach, postawionych na porządku dziennym, toczyły się ożywione dyskusye, a osobliwie co do wyniku uprawy buraków cukrowych w roku bieżącym w Krakowskiem, jak również co do gatunków ziemniaków najodpowiedniejszych na pokarm dla ludzi i do gorzelni. Powzięto też uchwałę zaprowadzenia cła od ziemniaków, z zagranicy sprowadzonych.

W miejsce p. Haczera wybranym został do wydziału p. Kudasiewicz.

Nad zaprowadzeniem jednostajnego oznaczenia czasu na kolejach austro-węgierskich obradowała wczoraj w Wiedniu konferencya dyrektorów kolei. Dotąd każda z kolei lub pewna grupa ich używa innego wymiaru czasu.

Owóż, aby temu koniec położyć i uwolnić kolejowe zarządy od rozmaitych kłopotów, zarząd państwowych kolei węgierskich stawia wniosek, aby na wszystkich liniach prowadzić w używanie jednolity wymiar czasu, a to taki, aby zastósować go do południka w Grenwich, mniej godziny. Stać się to ma dlatego, iż przeciętnie wziąwszy, Austrya leży od tego południka o 15 stopni długości ku zachodowi.

Ow nowy wymiar czasu różniłby się od zegara pragskiego o 2, od peszteńskiego o 16, od lwowskiego o 36 minut. W zaprowadzeniu na kolejach jednolitego wymiaru czasu wyprzedziła już Europę Ameryka. Tam dla każdych 15 stopni długości zaprowadzono inny przeciętny wymiar czasu, a między jedną grupą, leżącą pomiędzy 15 stopniami długości, a następną, leżącą pomiędzy 15 stopniami, jest zawszo różnica w wymiarze czasu o godzinę. Tak n. p. między Nowym Jorkiem a Chicago zegary kolejowe wskazują wtedy południe, kiedy poza Chicago jest dopiero godzina 11, a dalej na zachód ledwie godzina 10.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 21 grudnia.

Pszenica na wiosnę 8·17—8·19; żyto na wiosnę 6·37—6·39; kukurudza na maj - czerwiec 5.45—5·46; owies na wiosnę 6·06—6·08; spirytus kontyngentowany 17·50—17·75; nafta amerykańska 21 75—22·—, galicyjska „Standard White“ 19·75 20.—, cesarska marka Skrzyński 22·25—22·50.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Szarada.
(Ułożył St. G.)

Pierwsze i *trzecie* służy do składania. —
Trzecie i *pierwsze* zaś do nakrywania. —
Środkową znajdziesz przy każdym okręcie. —
Całość zaś znaczy święta rozpoczęcie
Owej pamiątki Boskiej wszechmiłości,
A źródła wszystkich chrześcian radości.

(Rozwiązanie uprasza się przesłać wierszem. — Nagroda 4 tomy poezyj Mickiewicza).

Telegramy własne „Czasu“.

Podwołoczyska 22 grudnia. Pogrzeb ś. p. Grocholskiego odbył się w Rożyskach przy nader licznym udziale duchowieństwa, przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, posłów do Rady państwa i Sejmu krajowego, delegatów z powiatów i miast. Liczny był także zjazd obywatelstwa z kraju. Nad trumną ś. p. Grocholskiego przemówił JE. marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski temi słowy:

W smutnych dziejach porozbiorowego życia naszej Ojczyzny, w tych twardych kolejach jakie od przeszło lat stu przechodzimy, bywają czasem zsyłane przez Opatrzność chwile ulgi i wytchnienia, chwile w których znękane niedolą społeczeństwo wraca do życia i z ciężkim trudem dobija się warunków politycznego i narodowego rozwoju.

Taką dobę spokoju i istotnej, stosunkowo wielkiej pomyślności, mamy teraz w tej części dawnej Polski, a kraj cały czuje głęboko znaczenie, ocenia wartość stosunków, w jakich tu obecnie żyjemy i pragnie gorąco jak największej możliwej ich trwałości.

To też społeczeństwo nasze przejęte jest głęboką czcią dla swoich przewódców, którym dzisiejsze położenie kraju zawdzięcza, dla tych mianowicie, którzy od początku ery konstytucyjnej radą, przykładem i udziałem w sprawach publicznych przyczynili się do wprowadzenia go na tory roztropnej, zbawiennej, prawdziwie zachowawczej polityki.

Ale w takiem właśnie położeniu jak nasze, trudno wystawić sobie coś smutniejszego nad śmierć jednego z tych mężów zasługi, nad ubytek znakomitej siły w tem tak bardzo zdrowia i siły potrzebującem społeczeństwie.

Dzisiaj niestety opłakujemy taką stratę siły pierwszorzędnej, stoimy nad otwartą mogiłą najlepszego i najzasłużeńszego obywatela, nad grobem męża, który od lat 20 był politycznym przewodnikiem kraju.

Jeżeli miarą straty jest wielkość zasług, to z pewnością kraj nasz nie mógł ponieść straty cięższej i dotkliwszej nad tę, jaką poniósł przez śmierć ś. p. Kazimierza Grocholskiego.

Nie mogę tutaj kreślić jego żywota, ani wyliczać wszystkich jego zasług, ale streścić je można w niewielu słowach wypowiadając to, czemu pewno nikt nie zaprzeczy, tj. że dzisiejsze położenie polityczne kraju jemu w znacznej mierze zawdzięczamy, a poważne w Radzie państwa stanowisko naszej delegacyi, jej wpływ i znaczenie, są dziełem ś. p. Kazimierza Grocholskiego i są w pierwszym rzędzie jego zasługą. Zawdzięczamy je kierunkowi, którego on się stale trzymał i drodze, na której politykę kraju prowadził.

Jego rozum i doświadczenie, prawość charakteru, stałość przekonań, a czystość intencyj zjednały mu miłość i cześć u swoich, a szacunek i poważanie obcych.

Wiedzieli wszyscy, zarówno rząd jak i stronnictwa parlamentu, że słowa, wypowiedziane przez Grocholskiego, zobowiązanie przez niego przyjęte, musi być i będzie bezwarunkowo dotrzymane.

Te jego wielkie zalety zjednały mu uznanie i łaskę Monarchy, których niejednokrotnie i bardzo zaszczytne odbierał dowody, a niezawodnie jego osoba, ufność, jaką budził jego charakter, przyczynić się także mogły do zjednania krajowi naszemu życzliwości i tego tak bardzo względem nas łaskawego usposobienia korony. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że działalność ś. p. Kazimierza Grocholskiego przyczyniła się do wytworzenia tego stosunku, który jest podwaliną naszego sytemu politycznego, rękojmią jego trwałości i nadzieją przyszłości.

Znawcy naszego charakteru narodowego zaliczają zwykle pomiędzy wrodzone nam wady, brak poszanowania dla własnych powag, brak uznania współczesnych dla prawdziwej zasługi. Jeżeli tak było w przeszłości, to ta wada nasza była także naszem nieszczęściem.

Przeciw temu oskarżeniu wszakże świadczy stanowisko, jakie wpośród nas zajmował śp. Kazimierz Grocholski; jeżeli nie dowodzi ono, żebyśmy się złej skłonności zupełnie już pozbyli, to w każdym razie jest znakiem, że ją zwyciężać i pokonać możemy.

Takie stanowisko wyjątkowe jest oczywiście skutkiem wartości i zasługi człowieka, który je zajmował, ale niezaprzeczenie jest także zasługą społeczeństwa samego. Z najzdrowszych tylko pierwiastków powstają tacy ludzie, jak Grocholski, ich znaczenie i ich siła; dlatego życie jego może być dla nas słuszną otuchą i pociechą. Ale zarazem jest ono dowodem praktycznym, dotykalnym tej korzyści, jaką narodowi przynosi jedność kierunku i uszanowanie ludzi zacnych i dzielnych, jakich mu Bóg daje.

Oby takie żywoty, takie charaktery i zasługi, takie stanowiska powtarzały się u nas i po ś. p. Kazimierzu Grocholskim, jemu zaś za wszystko, co mu winni jesteśmy, odwdzięczmy się stałością i wytrwaniem w kierunku przez niego wskazanym, odwdzięczmy się także gorącą modlitwą o spokój jego szlachetnej i kraj nad wszystko miłującej duszy.

Wiedeń 22 grudnia. Nowe towarzystwo wielkiej linii kolei wschodnich będzie mieć siedzibę w Wiedniu. Transakcya Staatsbahnu zależy już tylko od załatwienia sporu bar. Hirscha z Portą.

Praga 22 grudnia. Tum na Hradczynie będzie ukończony z pomocą zasiłków pieniężnych, uzyskanych ze sprzedaży losów po 5 złr., które będą emitować Towarzystwa zaliczkowe i probostwa.

Berlin 22 grudnia. Ceny żelaza w Niemczech podniosły się znacznie.

Rzym 22 grudnia. Żądany kredyt na cele wojskowe jest według zdania referenta komisyi tylko ponowieniem kredytu w r. 1885 przyzwolonego, a niezużytego. Cała kwota kredytu dozwoli zaledwo wykonać część obronnych fortyfikacyj i część drugich torów kolejowych. Kredyt niema zgoła charakteru wojennego lub zaczepnego.

Zofia 22go grudnia. Jutro zbierze się wielka skupczyna. Prócz Stambułowa i Żiwkowa wszyscy ministrowie podali się do dymisyi. Książę odmawia przyjęcia dymisyi i usiłuje utrzymać koalicyjny charakter gabinetu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22-go grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę o dalszym poborze podatków w pierwszym kwartale r. 1889.

Wiener Zeitung ogłasza nominacyę radcy ministeryalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Jana Lidla na wiceprezydenta Namiestnictwa we Lwowie w czwartej klasie rangi i nominacyę starosty w Kołomyi Kuczkowskiego na radcę Namiestnictwa z przeznaczeniem do kierownictwa starostwem w Krakowie.

Wiedeń 22 grudnia. Do *Polit. Coresp.* donoszą z Belgradu, że obrady komisyi dla rewizyi konstytucyi ukończyły się wczoraj popołudniu.

Paryż 22 grudnia. Na zgromadzeniu związku narodowego republikanów zwalczał Rouvier w przemowie rozwiązanie Izby i rewizyę konstytucyi, wyrażając nadzieję, iż umiarkowani republikanie zwyciężą w przyszłych ogólnych wyborach. Ferry oświadczył, iż republikanie nie są wrogo usposobieni przeciwko teraźniejszemu gabinetowi. Głosowanie na pojedynczych deputowanych jest instytucyą wolności i lojalności w ogólnem prawie głosowania. Mowca odrzuca teoryę o usunięcie prezydentury i senatu. Jedna Izba byłaby bardzo niestałą. Obecny rząd jest dość dobroduszny, że spiskowców nie pociąga do odpowiedzialności. — Masy ludu chcą, aby niemi rządzić. Kraj nie jest przesiąknięty reformacyjnemi namiętnościami, jak w r. 1789. Teraźniejsi nowatorzy są tylko plagiatorami czasów rewolucyi. Mowca przemawia przeciwko rewizyi konstytucyi i uchyleniu budżetu ministerstwa wyznań; kończąc, wyraża nadzieję tryumfu republiki.

Paryż 22 grudnia. W nocy nastąpiła w dzielnicy *des archives* przed urzędem policyjnym eksplozya dynamitowa. Fasada budynku zdruzgotana, nikt nie odniósł uszkodzenia.

Rzym 22 grudnia. Papież będzie obecnym dnia 30 grudnia w katedrze św. Piotra podczas odśpiewania *Te deum* na zakończenie roku jubileuszowego.

Berno 22go grudnia. Rada narodowa i rada stanów przeszły nad petycyami o cofnięcie okólnika rady związkowej o wykonywaniu policyi politycznej do porządku dziennego. — Rady odrzuciły wniosek o wydanie ustawy, dotyczącej organizacyi policyi nad cudzoziemcami.

Londyn 22 grudnia. Izba niższa wykluczyła Tannera od udziału na posiedzeniach, ponieważ nazwał Balfoura kłamcą i tchórzem. Goeschen odczytał depeszę biura Reutera z Zanzibaru o Stanleyu, następnie depeszę „Telegraph Compagnie,“ nadeszłą dnia 21 b. m. o 2 godzinie popołudniu, donoszącą, że podług dopiero co nadeszłych wiadomości, przybyli Stanley z Eminem baszą do Aruwhini; wiadomość wiarogodna; szczegóły później. (Żywe oklaski).

Bukareszt 22 grudnia. W Izbie oświadczył Carp na interpelacyę, iż rokowania z Austro-Węgrami względem zawarcia traktatu handlowego trwają dalej na podstawie propozycyi gabinetu Bratiana. Główna trudność leży jeszcze w kwestyi wywozu bydła; jeśli ta będzie uregulowaną, niema dalszych trudności w zawarciu traktatu. Rząd będzie się w każdym razie starał, aby tę czysto handlową kwestyę usunąć zpod dyskusyi politycznych stronnictw.

Zofia 22 grudnia. Podług doniesienia Ajencyi Havasa, podali się wszyscy ministrowie, z wyjątkiem Stambułowa i Żiwkowa, który obecnie bawi za granicą, do dymisyi.

Zanzibar 22 grudnia. Nadeszły tutaj listy o Stanleyu donoszące, że doszło pismo Stanleya z Bonalya nad Aruwhini, iż opuścił Emina baszę przed 82 dniami zupełnie zdrowego i obficie zaprowiantowanego. Stanley sam powrócił, aby dla tylnej straży postarać się o żywność i przybył do Banalya dnia 17 sierpnia. Zamierzał za 10 dni znowu wyjechać, prawdopodobnie aby powrócić do Emina baszy. Wszyscy biali członkowie ekspedycyi zdrowi, nie cierpią żadnego niedostatku.

KURSA TELEGRAFICZNE.
Wiedeń 22 grudnia 2 godz. 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	81	85	Oblig. indemn. gal.	104	10
„ srebrna „	82	45	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	93	—
„ 4% złota	109	95	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	87	—
„ 5% pap. nieop.	97	55	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	94	50
Akcye Ban. Aus.-W.	874	—	Akcye Länderbank.	217	—
„ kredytowe	306	90	„ kol. Kar. Lud.	205	—
Londyn	121	30	„ „ lw.-czern.	208	—
Napoleony	9	55	„ „ połudn.	99	50
Dukaty	5	74	Ruble	123	75
Marki	59	50	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	93	30			
4% „ „ złota	101	95			
Losy prem. węg.	130	—			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 22 grudnia.

Banknoty austr.	168 30	
Krótki Wiedeń	167 90	
Banknoty ros.	208 90	
5% Listy zast. pols.	60 90	
4% Listy likw. pol.	55 40	
Akc. kol. Kar. Lud.	86 87	
„ austr. kred.	162 12	

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla miejscowych pp. prenumeratorów: ogłoszenie o Radziszowskiem piwie transwersalnem marcowem i porterze najlepszej jakości u *Józefa Dróżdża*, Plac Maryacki L. 3.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	123 50	124 50
Marki niemieckie	59 25	59 75
20-to frankówka ważna	9 55	9 62
Rubel srebrny obrączkowy	1 42	1 52
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 60	82 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 60	104 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	93 50	94 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	94 50	95 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 75	92 50
4% „ „ „ „ 56 let.	90 50	91 50
4½% „ „ „ „	96 50	97 25
5% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	103 65
5% „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	87 —	90 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	98 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 25	206 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	208 —	210 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	280 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 75	24 75
„ Stanisławowa	33 50	34 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 75	19 75
„ węgier. „ „	11 60	12 25
„ włosk. „ „	12 75	13 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 75	8 35

Wiedeń 21 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	81 80	82 —
4½% „ srebrna	82 55	82 75
4% Renta złota	110 25	110 45
5% „ papier. nieopodatkow.	97 70	97 90
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	134 75	135 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 50	118 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	103 70	104 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	115 —	116 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 10	307 80
Credit-Bank węgierski . 200 „	304 —	304 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	216 50	217 —
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	876 —	878 —
Unionbank . . . . . 200 „	210 50	210 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 75	154 —
Wied. Bankverein . . 100 „	99 50	99 90
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	192 25	192 75
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2443	2450
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	204 75	205 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 —	144 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	— —	— —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	190 —	190 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	253 20	253 70
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	97 25	97 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	249 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	183 25	183 70
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	173 80	174 30
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 75	123 25
4½% „ „ papier 50 lat.	100 30	100 90
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 50	104 —
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	87 —	90 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 50	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 50	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ 52 „	96 60	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	94 50	95 —
5% „ „ hipot. „ prem.	103 10	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	99 80	100 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 —	98 40
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	79 25	80 75
„ nieopod. „ „	87 20	87 70
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	98 40	99 —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	142 70	143 30
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 —	99 75
„ „ „ II Em. 200 „ „	97 50	98 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 40	98 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 —	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 —	143 50
„ Węgierskie . „ 100	129 75	130 25
„ Tureckie . . fr. 400	22 20	22 60
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 95	8 05
Kredytowe „ 100	184 25	184 75
Insbruku „ 20	25 —	25 50
Krakowskie „ 20	24 —	24 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	62 50	63 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 90	19 20
„ „ węgierskie „ 5	11 65	11 95
Rudolfa „ 10	20 75	21 25
Salzburskie „ 20	27 —	27 75
St. Genois „ 42	65 —	66 —
Stanisławowskie „ 20	33 75	34 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 74	5 76
20-frankówki	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	9 95	9 97
Funty Szterlingi angielskie	12 12	12 17
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 57
Rubel papierowy za 100 rubli	123 75	124 25

Lwów 20 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	280 —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 25	102 25
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 65	92 65
4½% „ „ „ „ 52-letn.	96 35	97 35
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	94 25	95 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —

Warszawa 21 grudnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 60
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	97 —
„ „ „ III „	— —	93 85
„ „ „ IV „	— —	98 50

!Na gwiazdkę ceny zniżone!

USTALONA RENOMA

świadczy o dobrym gatunku i niskiej cenie towarów z magazynu

FILIPA EILE

w KRAKOWIE przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6.

Magazyn ten świeżo zaopatrzony jest z powodu zbliżających się świąt w albumy, teczki, pamiętniki, necesery i inne wyroby skórzane i pluszowe, garnitury do pisania i palenia, bronzy, majoliki à la Bisquit, wachlarze z kości słoniowej i piór, bižuterye angielskie i francuskie, parfumèrye, mydła i pudry zagraniczne, laski, parasole, wogóle towary stosowne na podarunki.

Wysyła na prowincyę za zaliczką pocztową, nie licząc opakowania.

Towary nieprzypadające do gustu, chętnie wymienia. (2674-5-5)



Odznaczony medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu — dyplomem honorowym krajowej wystawy gospod.-rolniczej w Czerniowcach 1886 r. — dyplomem pierwszej wystawy nagrodowej psów w Wiedniu 1885—1886 r. — szczególnem uznaniem VI. sekcyi (dla chowu koni) c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Wiedniu 1879 i 1885 r. — uznaniem międzynarodowego klubu dżokejskiego w Baden-Baden, austr. klubu dżokejskiego w Wiedniu, węgier. klubu dżokejskiego w Budapeszcie. (2791-1-)

Kwizdy c. k. uprz. płyn przywrotczy

(woda do mycia dla koni). Do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, zwichnieniach, sztywności ścięgień i mięśni itp. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

Kwizdy proszek korneuburski dla bydła,

dla koni, bydła rogatego i owiec; tenże służy przy regularnem podawaniu, według długoletniego wypróbowania, w braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mleka itp.

Kwizdy woda na oczy dla zwierząt domowych. 1 flaszka 80 c.

Kwizdy ostre wcieranie, słoik 3 złr. w. a.

Kwizdy proszek odwaniający dla stajen, 1/2 kilo 15 ct., 10 kilo 2 złr. 40 ct.

Kwizdy maść na gruczoły i wymiona. Słoik 1 złr.

Kwizdy olejek przeciw liszajom i parchom u psów. 1 flaszka 1 złr. 50 ct.

Kwizdy żółciowa tynktura dla koni. — 1 flaszka 1 złr. 50 cnt.

Kwizdy żelatynowe kapsułki na robaki u psów, 1 pudełko 1 złr.

Kwizdy proszek leczący dla drobiu, 1 paczka 50 cnt.

Kwizdy kit na kopyta (sztuczne kopyto rogowe) laska 80 cent.

Kwizdy Wazelina na kopyta końskie, na kruche i pękające kopyta, 1 puszka złr. 1 c. 25.

Kwizdy proszek na kopytową strzałkę. Flaszka 70 ct.

Kwizdy pigułki dla psów, pudełko 1 złr.

Kwizdy proszek strzałkowy. Flaszka 70 c.

Kwizdy pigułki przeciw biegunce u koni i bydła rogatego, 1 puszka 1 złr. 60 c., 1 pudełko 60 c.

Kwizdy karma pożywna dla koni i bydła rogatego, skrzynka 6 złr. i 3 złr., paczka 30 ct.

Kwizdy maść na parch koński przeciw chorobom koni i bydła. Słoik 1 złr.

Kwizdy oliwa przeciw robakom w uszach dla psów, 1 flaszka 1 złr. 50 ct.

Kwizdy Phisic. Pigułki rozwalniające dla koni, jedna puszka blaszana 2 złr.

Kwizdy środek przeciw biegunce u owiec, paczka 70 centów.

Kwizdy proszek dla świń, do podniesienia tuczenia, paczka 1 złr. 26 c. i 63 c.

Kwizdy mydło do mycia przeciw chorobom skórnym zwierząt domowych, 1 puszka 80 ct. i złr. 1·60.

Kwizdy balsam na rany koni i bydła. Flaszka złr. 1·25.

Kwizdy pigułki przeciw robakom u koni, 1 puszka blasz. złr. 1 c. 60, pakiet 60 c.

Kwizdy śmierć szczurom (środek wygubiający myszy i szczury), sztuka 50 cnt.

Prawdziwe do nabycia w **Krakowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. St. Kowalskiego i W. Bełdowskiego, W. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ern. Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, Ed. Kräutlera, W. Krzysztofowicza i J. Wiszniewskiego.

Prawdziwe do nabycia we **Lwowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. F. Hanke, A. Hübner i J. Späth.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materyałów aptecznych:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Wareziu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Celem zapobieżenia omyłek prosimy Szanowną Publiczność przy zakupnie zażądać zawsze wyrobów Kwizdy i zwracać uwagę na powyższy znak ochronny.

Codzienna przesyłka za pobraniem pocztowem przez Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu

Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu ***znakomite środki, odszczególnione 10ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.***

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (2475—7)

Flakon 60 ct., rozpylacze od złr. 1·30 do 3 złr.

Wina butelkowe

król. węgier.

CENTRALNEJ KRAJOWEJ PIWNICY

są do nabycia w sklepach pp. (2766 2-30)

Stan. Feintucha w Krakowie,
J. Janigi " "
J. Miki " "
J. Scheitter i Sp. w Rzeszowie,
T. Scharfa w Tarnowie,
E. Witkowskiego w Przemyślu.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. (1634-18-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać „nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.



(2319-10-10)

Rzeczywiście dobra rzecz

dobrą

utoruje sobie zawsze

drogę!

BELGIJSKA

LAMPA

PATENT
Lempereur & Bernard.

Jedyna lampa na świecie, która przez **dziesięć** godzin zachowuje **pełną siłę światła,**

co nie należy brać na równi z 10ciogodzinnem **trwaniem palenia.**

Przytoczone **nadzwyczajne** korzyści **belgijskiej lampy** są tylko następstwem jej **genialnej konstrukcyi,** która jest naszym wyłącznym **patentem** i dlatego, mimo **szumnych zachwalań** przez żadną inną fabrykę nie może być naśladowaną. (2502-7-7)

Uznania i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

FABRYKA:
Józef
Halbärth & Co.
w LINZU
nad Dunajem.

Jedyna lampa na świecie, **z rzeczywistym wentylem bezpieczeństwa,** tak, że **każdy wybuch** jest **niemożebny.**

Zapala się i zagasza **od dołu.**
Niezrównana siła światła.
Świeci się znacznie jaśniej i taniej niż gaz.

Bardzo zyskowny towar dla handli żelaza, towarów galanter. i krótkich.

Subjekt

z handlu żelaznego i norymberskiego, z bardzo dobremi świadectwami, władający językiem niemieckim, poszukuje posady od 1 stycznia 1889 r. Adres pod liter. **W. S. L. 17 poste restante Kraków.** (2818-3-3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2301-11-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.



Najlepsze zegary poleca najtaniej

H. Schäfer,
zegarmistrz,
Wien, Neubaugasse 58.

Zegary pendułowe własnego wyrobu, 3 lata rzetelnej poręki. Wielki skład wszelkich rodzai zegarków, **towarów złotych i srebrnych.** — **Illustr. cenniki** darmo i opłatnie. Wysyłka na prowincyę punktualnie za zaliczką. (1969-7-8)

Płynne złoto i srebro,

którem każdy natychmiast może pozłocić, posrebrzyć i poprawić ramy, przedmioty drewniane, metalowe, szklanne, porcelanowe i inne. Pod względem połysku, czystości i trwałości niezrównane. Cena flaszki z pędzlem 1 złr., 6 flaszek 5 złr., 12 fl. 9 złr. Rozsyłka za zaliczką. Zamówienia przyjmuje **Depot chemischer Produkte, Brünn, Krautmarkt Nr. 26.** (2498-6-10)

HERBATA



HERBATA

jak w Anglii

w szczelnych blaszankach po 1 kilo, po złr. 5, 6, 8 i 10 złr. za kilo. (2643-4-9)

The English Store

Stone & Blyth

w Wiedniu, Praterstr. 17,
firma założona 1869 roku.

Od 20 lat istniejące kon. przez c. k. Namiestnictwo

Biuro Stręczeń Sług
MARYI MIKULSKIEJ
w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 16,

poleca każdego czasu, tak w mieście, jako i na prowincyę: wielki wybór Bon, Panien służących, Rządców dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Gospodyń, Kucharek, Pokojowych, Praczek, Nianiek, Mamek, kosiarzy, ludzi do robót polnych i innych fachowych ludzi. Na listy opłacone, z dołączoną marką pocztową, odpowiedź odwrotna. (2746-3-3)

Dywany, Chodniki, Kokosówki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2696-3-)

Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.

CENY BARDZO NISKIE.

Magazyn Mme Anna

ul. Szewska 21,

posiada na sezon bieżący **wielki wybór czapeczek,** stosownych do kostiumów, — również zostanie zaopatrzony w **nowości na karnawał,** a obecnie przyjmuje zamówienia na **toalety rautowe,** które wykonywa pospiesznie i według ostatniej mody, po cenach umiarkowanych. (2768-4 4)

Godny uwagi pobocz. zarobek.

Osoby wszelkiego stanowiska chcące się zająć sprzedażą prawnie dozwol. losów na spłaty, przyjęte będą za wysoką prowizyą a w danym razie za stałą płacą. Oferty pod **„Reell"** przyjmuje koncesyonow. biuro ogłoszeń **L. Gans w Wiedniu, III., Matthäusgasse 5.** (2488-7-12)

ADRESY

wszelkich możebnych działów handlowych i zawodowych, niezawodne, w **Intern. Adressenbureau** w Wiedniu, Wollzeile Nr. 9. Firma założona w r. 1860. Prospekta opłatnie. (2518-6-6)

Myśliwi baczność!

Kto chce sprowadzić tanie i dobre naturalne wabie na dziczyznę, gotową ponętę, paście na zwierzęta drapieżne, gwizdki myśliwskie i inne praktyczne przybory myśliwskie, niechaj zażąda ilustrowany cennik, który darmo i opłatnie rozsyła (2644-6-2)

Riedl, leśniczy rewirowy
w Monachium, Schlachthausstr. 13.

Niezrównaną

i jako **znakomita**

uznaną jest przez pierwsze powagi w kraju i za granicą

Franc. Giacomelli mączka pożywna dla dzieci

jako wzmacniający i niezawodny środek pożywczy dla niemowląt, jako zupełne zastąpienie mleka matczynego. Dla słabowitych dorosłych osób, położnic i cierpiących na piersi najlepsze i najzdrowsze pożywienie, gdyż działa na takie osoby wzmacniająco, rozwalniająco i lecząco. W Wiedniu do nabycia we wszystkich aptekach, większych handlach towarów aptecznych i handlach łakoci. Wielka puszka 80 c., mała puszka 45 c. z opisem użycia.

Erste Wiener Kinder-Nährmehl-Fabrik des FRANZ GIACOMELLI
Wien, Fünfhaus, Stadiongasse Nr. 1.
W KRAKOWIE w aptece LEONA ROSNERA. (2526-9-45)

Natychmiast i trwale usuwa i leczy

wszelką niemiłą woń z ust

c. k. uprz. **cucalyptus esencya esencya do ust**

(odznaczona w Paryżu 1878).

Najracyonalniejszy, najobfitszy (78% skutecznych części składowych) do osobistego odwaniania szczególniej odpowiedni, bo bezwzględnie nieszkodliwy, czysto roślinny preparat, jest również najlepszym środkiem ochronnym

przeciw nieżytom jamy ustnej

i miazmatycznemu zarażeniu przez otwory powietrzne wogóle, cena flaszeczki 1 złr. 20 c. wyrobu **Dra med. C. M. Fabera,** przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Składy w **Krakowie** u W. Fenza, J. F. Fischera i M. Horowitza, w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.

Tamże do nabycia c. k. uprz. specyf. mydło do ust Puritas (medal w Londynie 1862) Dra C. M. Fabera. (2280-3-)

Skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt 8.

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

PROSZEK PERUWIAŃSKI

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

SCHUTZMARKE DR WRUN

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płciowych, i tym sposobem usunąć u mężczyzny osłabienie męzkie (impotencyą), a u kobiet niepłodność. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w osłabieniach spowodowanych wskutek straty soków i krwi, a szczególniej w osłabieniach męzkich wskutek wyuzdań, samogwałtu i nocnych polluoyj (jako jedynych skutków osłabienia); również we wszystkich chorobach nerwowych, jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności i t. d.

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 50 cnt.

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Jeneralny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, II., Rothensterngasse Nr. 5. [2110-7-25]

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

3 Zeitungen und 1 Abonnement!

Wer die seit 41 Jahren in Wien erscheinende

„Presse“

abonnirt, erhält mit derselben gratis eine volständige

Verlosungs-Zeitung

sowie ein zweimal im Monat erscheinendes, reich ausgestattetes, **illustrirtes Unterhaltungs Journal**, das sich unter dem Titel

„An der schönen blauen Donau“

bereits zahlreiche Freunde in allen Kreisen erworben hat, und nunmehr auch um eine vorzügliche

WIENER-MUSIK-BEILAGE
(Original)

bereichert wurde.

Gegenwärtig veröffentlichen wir den neuesten Roman **Ohnet's: „Doctor Rameau“**, der gleichzeitig in Paris und in Wien erscheint. Nach Doctor Rameau“ werden wir den Roman **„Mademoiselle de Roquemare“** von Gräfin **Castellana Aquaviva** u. dann den sehr interessanten Roman **„Paul Patott“** von **F. Marion Crawford**, autorisirte Uebersetzung von **J. Linden**, publiciren.

Die „**Presse**“ ist somit das billigste Tages Journal, denn sie erscheint täglich in zwei Ausgaben Morgen- und Abendblatt und bietet ausserdem ihren Abonnenten zwei wetrhvolle, periodisch erscheinende Zeitungen gratis.

Neu eintretende Quartals-Abonnenten erhalten die bisher erschienenen Fortsetzungen des laufenden Romans **„Doctor Rameau“** von Georges Ohnet, autorisirte Uebersetzung von Max v. Weissenthurn, ferner als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zugesendet: „**Die beiden Onkel**“ von H. Littrow, „**Rangraf**“ von Léon Sloët, „**Ihr Märtyrerthum**“ von C. W. B., „**Die Marmorköpfe**“ von Maurus Jokai, „**Monte Carlo**“ von Ernst Ziegler, „**Der böse Genius**“ von Wilkie Collins, „**Das Leben kein Traum**“ von Hieronymus Lorm, **„High-life“** von Frau Baronin Suttner, „**Die Damen von Croix-Mort**“ von George Ohnet, **„Nos non Nobis“** von Heinrich Littrow, „**Zwischen Vater und Sohn**“ von Albert Delpit, **„Noblesse Oblige“** von Friedrich Spielhagen, **„Plündere den Nächsten“** von E. D. Gerard, **„Schuld und Sühne“** von Mrs. Hungerford, frei bearbeitet von Max v. Weissenthurn.

Abonnements Preis der „Presse“ sammt **„An der schönen blauen Donau“** und **Verlosungs-Zeitung für die Provinz** pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung **7 fl.**, mit täglich zweimaliger Zusendung **8 fl.** (2771-1-2)

Die Administration der „Presse“,
Wien, IX., Berggasse Nr. 31.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Ogrodnik artystyczny, kawaler, we wszystkich gałęziach swego zawodu uzdolniony, poszukuje odpowiedniej posady od 1go lutego 1889 r. — Łaskawe oferty prosi przesłać pod **Nr. 2** poste restante **Hłuboczek wielki.** (2825-2-3)

Rządca ekonomiczny,

ukończony uczeń szkoły agronomicznej na Morawie, liczący 31 lat, kawaler, z celubnemi świadectwami, energiczny, z kilkuletnią doskonałą praktyką w słynnych obszarach dóbr, mogący złożyć kaucyę, **poszukuje posady lub do wydzierżawienia folwarku.**

Łaskawe oferty pod literami **J. Ł.** poste restante **Kraków.** (2813 2-3)

AUG. LEONHARDI'S 1826 1826 WIEN BUDAPEST PRAG INNSBRUCK INKS. TINTEN ENCRES. WARSCHAU KIEW ODESSA CONSTANTINOPEL BODENBACH/ELBE (2045 26 26)

Doroczna wyprzedaż

brązów, wyrobów ze skóry, pluszu, porcelany, biżuteryj, wachlarzy,

trwać będzie przez miesiąc grudzień

w Magazynie

F. Szukiewicza

w Krakowie, Rynek, linia A—B. (2688 11-12)

Wybór ogromny, ceny tanie.

Towary z lat dawniejszych po cenie kosztu i niżej.

Ogrodnik żonaty, młody, wykształcony w swoim fachu, poszukuje posady.— Adres: *Stanisław Korsynek,* Gumniska p. Tarnów. (2740-2-4)

ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz
w Krakowie, ul. Szewska 7,
poleca Szanownej Publiczności swój

SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW
wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Przyjmuje również wszelkie naprawy i wykonywa je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. (1820-34-)

Szkatułki grające melodye polskie, najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

W WIELKIM WYBORZE I NAJTANIEJ.

Łyżwy

systemów angielskich i amerykańskich.

„Halifax“ z doskonałej stali, para	zł.	2·20
„ teżsame polerowane	„ „	3·50
„ „ niklowane	„ „	5·—
„Mercur“ stalowe, do przykręc.	„ „	3·50
„Rink-Skates“ t. z. **„Drezdenki“** niklow. złr. 9, polerow.	„ „	7·—
„Jackson-Haines“ „	„ „	4·—
Żelazne z paskami na przodzie, zaś z tyłu śrubą przykręcane . .	„ „	1·—

Części składowe do łyżew, klucze do przykręcania, oraz paski z doskonałej skóry poleca (2833-2-12)

handel pod firmą **Andrzej Schultz**
w Krakowie, Rynek 32.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-37-40)

Król. Serbskie losy państwowe

Pierwsze ciągnienie 14 stycznia 1889.

po 10 franków

mają rocznie 3 ciągnienia aż do końca trwania losowania.

Główne wygrane wynoszą: **franków 300.000, 250.000, 200.000, 150,000,** 100.000, 75.000 i t. d., a mianowicie utrzymują się główne wygrane aż do końca na wysokości 100.000 franków w każdym roku. Najmniejsza wygrana, jaka w najniekorzystniejszym razie na każdy los, ktory nie będzie wyciągniętym z wielką wygraną, najmniej wynosić musi, jest obecnie franków $12\frac{1}{2}$ i rośnie do franków 40 lub około 20 złr. w. a.

Ponieważ przy węgierskich losach krzyżowych, których kurs obecnie notują złr. $12\frac{1}{4}$, najmniejsza wygrana rośnie tylko do 10 złr., przeto jest prawdopodobnie, że wkrótce nastąpi znaczne podniesienie się kursu losów serbskich po 10 franków.

Pomiędzy wszystkiemi dotychczas wypuszczonemi małemi losami są serbskie 10-frankowe losy najkorzystniejsze, ponieważ dają także zupełną pewność z powodu dochodu z monopolu tytoniowego.

Sprzedaję te losy jeszcze teraz za gotówkę ściśle po kursie emisyjnym 6 złr. 50 ct.

Spodziewając się prawdopodobnego podwyższenia kursu, przeznaczyłem pewną ilość losów na **sprzedaż z obowiązkiem odkupienia** w ten sposób, iż się zobowiązuję każdy **przed ciągnieniem** u mnie po cenie **6 złr. 60** za sztukę **kupiony serbski los po 10 franków** odkupić znów na żądanie po ciągnieniu, w czasie **od 20 do 30 stycznia 1889** za **6 złr. 45**. Podano więc sposobność korzystać bez żadnego ryzyka tylko za **15 c.** z widokiem wygrania frków 100.000, 10.000 itd. w złocie.

Losy te mają zawsze swoją wartość i mogą być wszędzie po kursie znowu sprzedane.

Zamiejscowe zamówienia będą odwrotnie wykonane Gotówkę najlepiej posłać przekazem pocztowym. (2587-5-5)

EDWARD URBAN w Bernie moraw.
kantor bankowy, Grosser Platz 25 (we własnym domu).

---

24 lwów, olbrzymich słoniów, niedźwiedzi polarnych.

Tylko krótki czas w KRAKOWIE przy ulicy Dietlowskiej

Montenegra wielka menażerya

z **Hiszpanii, która rzeczywiście jest największą i najobfitszą w Europie i posiada więcej i rzadsze okazy niż niejeden ogród zoologiczny,** składająca się ze **100 dzikich zwierząt** wszystkich części świata, których przewóz odbył się na 25 wozach i które przedstawiają ogólną wartość **300,000 złr.,** wystawioną jest na to wystawionym, przed słotą ochronionym i wspaniale oświetlonym tudzież ogrzanym budynku, mogącym zmieścić 200 osób. (2839-1 4)

W niedzielę 23 grudnia

otwarcie menażeryi.

Codziennie 2 wielkie przedstawienia tresury

w połączeniu z **głównem żywieniem** wszystkich drapieżnych zwierząt, mianowicie o **godz. 4 po południu** i o **7 wieczorem.** — Przedstawienia tresury wykona 5 najsłynniejszych poskramiaczy zwierząt z najniebezpieczniejszemi dzikiemi zwierzętami, afrykańskimi lwami, 5 tygrysami azyatyckiemi, niedźwiedziami polarnemi i hienami.

Menażerya otwarta począwszy od godziny 10 zrana.

Wstęp: 1. miejsce 60 ct., 2. miejsce 40 c., 3. miejsce 20 c. Wojskowi bez szarży i dzieci płacą na wszystkie miejsca połowę.

Edward Montenegro, właściciel menażeryi z Hiszpanii.

6 tygrysów bengal., panter, jaguarów, drapież. ptaków itd.

Według najnowszych wskazówek sanitarnych urządziłem i otwieram dnia 22 grudnia t. j. w sobotę

pierwszy

WIELKI SKŁAD mięsa

przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 4,
w domu Wgo Dra Śliwińskiego.

Rozległe stosunki zawiązane przezemnie z wielkimi chodowcami, pozwalają mi otrzymywać towar z pierwszej ręki, a wielkie i świetnie urządzone lodownie dają mi możność dostarczania Szanow. Odbiorcom zawsze towar zdrowy, świeży i po cenach najprzystępniejszych. (2837-2 3)

JAN CHACHLOWSKI,
dotychczasowy właściciel składu mięsa w jatkach po Dominikańskich.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Z dniem 1 stycznia 1889 r. rozpoczyna się **nowy całoroczny abonament** na

XXVII. rocznik. **„MERCUR“** XXVII. rocznik.

Autentyczny donosiciel wylosowań „Mercur“ wychodzi z wykazami ciągnień **wszelkich losów i mających się wylosować papierów wartościowych** tuż po każdem ciągnieniu.

Zawiera on obok wykazu ciągnień także **wykazy niepodniesionych wygranych** wszelkich losów i mających się wylosować papierów wartościowych, a mianowicie wszystkich losów europejskich, wszystkich akcyj austro-węgierskich, pożyczek publicznych, listów zastawnych, akcyj pierwszeństwa.

Wykazy umorzeń wszelkich tych papierów wartościowych, niemniej najdokładniejsze podania o płatności kuponów i wylosowanych sztuk, kwot do wypłaty, miejsc wypłaty i wszelkie inne ważne szczegóły.

Oba dodatki

„Finanzieller Wegweiser“ i „Die Assekuranz“

omawiają wszelkie zdarzenia na polu giełdowem, bankowem, Towarzystw ubezpieczeń i kolei żelaznych w najpewniejszy i objektywny sposób. Z powodu podawania wypłat kuponów i dywidend, kursblatów, doniesień o walnych zebraniach itd. tworzy „Finanzieller Wegweiser“ zarazem najkompletniejsze repetitorium dla wszystkich posiadaczy papierów wartościowych i kapitalistów.

Nasi abonenci otrzymają **darmo**

Finanzielle Jahrbuch

zawierające uniwersalny kalendarz wylosowań wszystkich europejskich losów i wszystkich austryacko-węgierskich wartości, — następnie dokładny opis wszystkich losów wraz z dokładnemi planami wylosowania na bieżący rok i spis niepodniesionych wygranych, tak seryj jak Nrów losów i wszystkich austryacko-węgierskich wartości, spis wszystkich kuponów wraz z terminami zapadłości i terminami umorzeń, a prócz tego ważne i zajmujące tabele.

Całoroczna cena prenumeracyjna:

w Wiedniu:	na prowincyi:	zagranica:
całorocznie . . . . . . 1 złr. 80 c.	całorocznie z opłatną przesyłką . . . . . . 2 złr. 60 c.	dla Niemiec, Serbii i Czarnogóry . . 3 złr. 40 c.
z odnoszeniem do domu . . 2 „ 30 „		dla krajów międzynarod. związku poczt. 4 „ — „

Prenumeratę przyjmuje administracya w Wiedniu, Wollzeile Nr. 10, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i zagranicą. (2650-1-2)

Administracya „Mercur“ w Wiedniu, Wollzeile 10.

Pfanhausera przenośne konewki!
Pfanhausera chłodniki do mléka!
Najlepszy i najtańszy chłodnik!
Kompletne urządzenia mleczarskie!
Żądajcie katalogów! (2772 46-50)
A. Pfanhauser,
WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

WINO

w 5-litrowych baryłkach opłatnie za zaliczką: Ofner czerwone 5 litr. 2 złr. 50 c., dalmatyńskie czerwone 5 litr. 2 złr. 70 c., Karlowickie czerw. natur. słodkie 5 litr. 3 złr. 70 c., Badacsony r białe stare 5 litr. 2 złr. 70 c., Ruster Ausbruch natur. słod. 5 litr. 3 złr. 50 c., Tokajskie 5 litr. 4 złr. 50 c., Przesyłki koleją od 28 litr. po zniżonej cenie. **Herrsch. Weinkellerei, Wien, Ottakring, Hauptstrasse Nr. 9.** (2702-4-4)

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c, za gotówkę lub za zaliczką.

Jerzy Dolenec, handlarz miodu w **Lublanie.**

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczoł i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (2256-5-6)

ZIOŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 cntów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2685-10-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera** w **Krakowie.**

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [2501-236]

Katalogi darmo i opłatnie.

Nowe tańce.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

Traczewski Wacław „Czarne Bratki“ Walce, cena . złr. 1·—
Wroński Adam „Iskra“ Galop złr. —·50
— — „Wszystkie pary“ Mazury. . . . złr. —·60
— — „Pieszczotka“ Polka française . złr. —·50
— — „Ideały“ Walce złr. 1·—
(2834-1-7)

Pierwsza Mleczarnia

uznana i polecona przez **Towarzystwo lekarskie krakowskie,** **otwiera** z dniem 1 stycznia 1889 r.

sprzedaż nabiału

z dóbr Grodkowice

W NOWO URZĄDZONYM LOKALU

przy ul. Brackiej L. 5.

Kawa wiejska, herbata, mleko grzane itd.

Przy cenach umiarkowanych, jest jak największa gwarancya, że nabiał z **jednych** dóbr pochodzący, będzie jednakowy, czysty i zdrowy.

Na zamówienie mleko specyalne dla dzieci i mleko kwaśne kłócone dla chorych. (2777 1-3)

1888 r. odznaczony jednym medalem złotym i 2 srebrnemi medalami państwowemi.

szampan butelka po złr. 1, 1·30 i złr. 2·50.

Stare wina

20-letnie.

Cenniki odwrotnie. (2840-1-18)

W. Hintze w Pettau,

w Styryi.

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.*
(2039-55-)

Suma 10,000 złr. w. a.

do ulokowania na pierwszej lub drugiej hipotece realności w Krakowie.

Bliższa wiadomość w biurze *Dra Władysława Kastorego*, adw. w Krakowie, ulica św. Krzyża L. 3. (2792-1-3)

Panna z dobrego domu niemieckiego, znająca się na krawieczczyźnie, poszukuje posady jako bona. Adres: **A. S.** poste restante **Czudec.** (2821-2-3)

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze

i najtaniej

jak również

WSZELKIE INNE

artykuły dewocyjne

poleca

Andrzej Schultz

w Krakowie,

Rynek L. 32.

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. (2820-4-15)

Poszukuje się od 1 stycznia 1889 r.

Gospodarza

folwarku samoistnego, żonatego, nie z liczną rodziną, nie wykwintnego, ale pilnego i pracowitego. Znajomość pisania i czytania jest wymagana. — Zgłoszenia pod liter. **J. N.** zaopatrzone w świadectwa przyjmuje Administracya „Czasu“. (2830-2-3)

Następujące podziękowanie nadeszło od księcia

Szanowny Panie!

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza Dra Schipka wyleczył mnie z **zastarzałej głuchoty,** której nabawiłem się przy oblężeniu Sebastopola. Dziś dzięki temu środkowi, jakby przez czarodziejstwo przywrócony nam zupełnie słuch, za co Panu niniejszem publicznie dziękuję, a każdemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek.

Kowno. Z szacunkiem książę **Jan Gimtow.**

Ten **Wyciąg olejku do uszów** c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** (2233-6-6)

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

poleca się z wyborem (2786-2-6)

KALENDARZY na rok 1889

polskich i zagranicznych, powszechnych i zawodowych.

NA ŚWIĘTA! **NA ŚWIĘTA!** **NA ŚWIĘTA!** **NA ŚWIĘTA!**

WINA stołowe naturalne białe i czerwone: **WINA**

Markersdorfer białe . . litr po 36 i 44 ct.
Badacsonyer „ . . „ „ 45 „
Szegszarder czerwone . . „ „ 40 „
Hegyalajskie białe z najlepszych winnic garniec (4 litry) po złr. 2, złr. 2·50, 3, 4, 5 złr.
Koniak francuski, Rum Jamajka, Porter angielski i żywiecki, oraz wszelkie towary kolonialne, **Herbatę Śliwki, Powidła** tureckie itd., polecają

W. Mikuszewski & A. Zegadłowicz

HANDEL POD OKRĘTEM (2765 3-3)

w Krakowie, Mały rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Wina węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie, burgundzkie, greckie, hiszpańskie i szampańskie.

Handel pod Aniołkami

Jana Miki w Krakowie

poleca:

Ostrygi świeże,
Majonesy z ryb, raków i drobiu,
Marynaty różnego rodzaju,
Pasztety strasburskie i ze zwierzyny,
Galantyne z kapłona, indyka, pardwy, kaczki i głuszca,
Rozbef faszerowany z truflami,
Owoce tyrolskie i kalafiory algierskie. (2794-1-2)

Porter i piwo angielskie.

Rum ananasowy. Rum Jamaika w oryginalnych napełnionych opłatanych butelkach.

Aug. Tschinkel Synowie

C. K. NADWORNI DOSTAWCY.

Fabryki w **Wiedniu, Schönfeld, Lobositz** i **Lublanie**

polecają

TSCHINKLA

kawę grysikową

pudełko $^1/_5$ kilo

Najlepszy istniejący dodatek do kawy — Najlepszy istniejący dodatek do kawy

prawnie zastrzeżone,

również: ***kawę figową i sułtańską;*** najlepsze ***czokolady,*** uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach; ***kakao*** odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne i delikatne w smaku; angielskie ***Rocks-Drops, cukierki, owoce cukr., cykatę, pomarańczki, kompoty*** itd.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i t. p. (2822-2-50)

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

przyjmuje prenumeratę na wszystkie

czasopisma polskie i zagraniczne

naukowe, literackie i zawodowe

wyjąwszy polityczne. (2784-4-12)

Mianowicie poleca się prenumerującym czasopisma:

Biesiada, Bluszcz, Kłosy, Tygodnik illustrowany, Tygodnik powieści, Tygodnik romansów, Wędrowiec.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA I SORTYMENTOWA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO i K. J. HEUMANNA w KRAKOWIE

(odznaczona na Wystawie krajowej krakowskiej 1887 r. najwyższą nagrodą),

poleca wydawnictwa własne, jak niemniej wszystkie inne we wszystkich językach. Rozsyła nowości do łaskawego wyboru, przyjmuje prenumeratę tak miejscową jakoteż zamiejscową na czasopisma polskie, niemieckie, francuskie i angielskie. Wydaje nakładem własnym

„NOWĄ BIBLIOTEKĘ UNIWERSALNĄ“.

„Nowa Biblioteka Uniwersalna“ wychodzi w tomach miesięcznych objętości 10 arkuszy wielkiej ósemki i zawiera zawsze cztery do pięciu równocześnie drukujących się najcelniejszych utworów literatury powszechnej. — Dotychczas t. j. w roczniku pierwszym i drugim zostały następujące dzieła umieszczone: **Bodzantowicza** „Zawsze oni“, **Dantego** „Boską komedyę“, w znakomitym przekładzie Stanisławskiego, **Bałuckiego** najnowszą powieść p. t. „Burmistrz z Pipidówki“ i „Dwie wizyty Ekscellencyi“, **Konarskiego** „O religii poczciwych ludzi“, **Szajnochy Karola** „Pisma“, w tych przeważnie prace niezawarte w zbiorowem wydaniu, **Wodzickiego hr.** Prezesa Rzeczypospolitej Krakowskiej „Pamiętniki“, **Chołoniewskiego** „Sen w Podhorcach“, **Chmielowskiego Piotra** „Studya i szkice literackie“, **Wysockiego jenerała** „Pamiętniki“.

W roczniku drugim wszystkie dzieła ukończone zostały.

W roczniku trzecim między innemi rozpoczętym zostanie druk nowel **M. Bałuckiego** pod zbiorowym tytułem **„Mój pierwszy występ literacki.“** Przekład powieści **hr. Tołstoja „Wojna i pokój.“** **Stanisława Koźmiana** (Redaktora „Czasu“) **„Pisma zbiorowe.“** **Karola Szajnochy Pisma, Tom III.,** zawierający same niedrukowane dotychczas utwory. **Piotra Chmielowskiego** Nową seryę **„Studyów i szkiców literackich“.**

Prenumerata na „Nową Bibliotekę Uniwersalną“ wynosi **w Krakowie rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr. Na prowincyi zaś 4 złr. 60 c., półrocznie 2 złr. 30 c., kwartalnie 1 złr. 15 c.**

Prenumeratę należy nadsyłać do księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

Nadsyłający całoroczną prenumeratę oraz 25 centów na frankaturę, otrzymają **bezpłatne premium** w cenie półrocznej prenumeraty.

Najstosowniejsze upominki na „Gwiazdkę“ i na „Nowy Rok“

poleca KSIĘGARNIA NAKŁADOWA i SORTYMENTOWA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO i K. J. HEUMANNA w KRAKOWIE

(ODZNACZONA NA WYSTAWIE KRAJOWEJ KRAKOWSKIEJ 1887 NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ).

Mianowicie nabywszy od spadkobierców ś. p. **J. K. Żupańskiego w Poznaniu** znaczne zapasy wydawnictw przez tegoż w ciągu pięćdziesięciu lat dokonane, które jednak z powodu swych wysokich cen szerszej Publiczności nie były przystępne, postanowiliśmy, celem rozpowszechnienia, cenę tychże o połowę zniżyć, spodziewając się, że ogół polskiej Publiczności z tej tak wyjątkowej sposobności licznie skorzystać zechce. **Katalogi szczegółowe na żądanie franko!** Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą za zaliczką lub za nadesłaniem należytości przy zamówieniu uskuteczniają się. (2583-1-12)

KRÓTKI WYCIĄG z KATALOGU:

		Cena zniżona na
Album Muzeum narodowego w Rapperswyl Zł.	8·10	4·05
Anglia i Polska 2 tomy	9·—	4·50
Barzykowski, Historya powstania listopadowego, 5 tomów	35·—	15·—
Bystiata, Harmonie ekonomiczne	3·60	1·80
Bazyli św. Ojciec. Ustawy duchowe	1·20	—·60
Bełza, Poezye	1·80	—·90
Berwiński. Poezye 2 tomy	3·60	1·80
Borzantowicz, Boje polskie	2·70	1·35
Block, Uwagi gospodarskie	10·80	1·35
Bolesławita, Dziadunio	3·60	1·80
— Dziecię Starego miasta	2·70	1·35
— My i oni	2·70	1·35
— Przed burzą	1·80	—·90
— Sceny sejmowe	1·80	—·90
— Rachunki rok 1867/8, 2 tomy	10·80	5·40
— „ „ 1868/9	7·20	3·60
— „ „ 1869/70	5·40	2·70
— Szpieg	2·70	1·35
— Tułacze II., III.	7·20	3·60
— Żyd, 3 tomy	8·10	4·05
Borkowski. Parafiańszczyzna	3·—	1·50
— Sejm ustawodawczy	3·90	1·95
Burzyński Michał, Wspomnienie, 2 tomy	9·—	4·50
Chłapowski. O rolnictwie	2·40	1·20
Chojecki. Prakseda, powieść	2·40	1·20
Ciechoński. Ostatnia ofiara	1·20	—·60
— Patrycyusz (powieść dramatyczna)	1·80	—·90
Cieszkowski. Ojcze nasz	3·60	1·80
Cybulski. Dziady Mickiewicza	1·20	—·60
— Odczyty o poezyi polskiej	5·40	2·70
Czapski. Historya konia, 3 tomy	21·60	7·50
Czterech wielbicieli Lucyny	1·20	—·60
Cztery obrazki poświęcone J. I. Kraszewskiemu	1·80	—·45
Dante. Boska komedya	7·20	3·60
Darowski. Przysłowia	2·40	1·20
Delert. Historya Kościoła, 2 tomy	7·20	3·60
— Teologia, 2 tomy	7·20	3·60
Demokraci i Arystokraci	2·40	1·20
Drzewiecki. Pisma, 2 tomy	4·50	2·25
Dwaj bracia artyści	2·40	1·20
Dwa światy	1·35	—·70
Dworzec mojego dziadka	1·20	—·60
Eljasz. Illustrowany przewodnik do Tatr, opr.	2·70	—·50
Falkowski. Na chwilę Carem	3·—	1·50
— Obrazy życia z ostatnich pokoleń, tom II./IV.	15·—	10·—
— Upadek powstania 1831 r.	4·50	2·25
— Wspomnienie 1848/9 r.	3·60	1·80
Gizardin. O gnojach	3·—	1·50
Glogier. Wytępienie robactwa i myszy w polu i w lesie Złr.	1·80	—·90
Goffarth. Uprawa kukurydzy i konserwacya	1·20	—·60
Gołuchowski. Rozbiór kwestyi włościańskiej	5·40	2·70
Hryhor serdeczny (Jeż), powieść	2·40	1·20
Iłowajski. Sejm grodzieński	3·60	1·80
I zbliska i zdaleka	4·50	2·25
Jabłonowski. Wspomnienie o bateryi polskiej	1·20	—·60
Jarochowski. Literatura poznańska	1·80	—·90
„ Opowiadania historyczne	4·50	2·25
Jaworski. Wspomnienia Kaukazu	3·60	1·80
Jażdżewski. Wykopaliska	3·—	1·50
Jełowicki. Moje wspomnienia	4·50	2·25
Jerzykiewicz. Botanika	1·80	—·90
Jonsac. Życie St. Jabłonowskiego	5·40	2·70
Kalinka. Żywot Tyszkiewicza	1·50	—·75
Kołłątaj Hugo. Badania historyczne, 3 tomy	9·—	4·50
— Listy w przedmiotach naukowych, 4 tomy	9·—	4·50
Konopacki. Chronologia dziejów Królestwa Polskiego	7·20	3·60
Kościelski. Władysław Biały	2·70	1·35
Kościuszko T. czyli cztery chwile z życia	1·20	—·60
Kosiński A. (Jenerał). Rzymianie w Grecyi	1·20	—·60
— We Włoszech 1795—1803	7·20	3·60
— Zbiór korespondencyj	2·45	1·20
Koźmian Kajetan. Pamiętniki, 2 tomy	10·80	2·70
— Stefan Czarniecki, poemat	10·80	5·40
— Stefan Czarniecki, in 4to	27·—	9·—
Koźmian Stanisław. Pisma wierszem i prozą I.	3·60	1·80
Koźmian Egbert. Podróż nad Renem	3·60	1·80
Kraszewski. Kosa i kamień	—·60	—·30
— Panie Kochanku	—·90	—·45
— Polska w czasie trzech rozbiorów, tom I.	6·—	3·—
— To samo tom II.	6·—	3·—
— To samo tom III.	7·80	3·90
— Pamiętnik anegdotyczny	4·80	2·40
— Program Polski	—·60	—·30
— Równy wojewodzie	1·80	—·90
— Rzewuski Henryk	3·—	1·50
— Stare dzieje	1·80	—·90
— Wieczory drezdeńskie	2·70	1·35
Kremer. Grecya	3·—	1·50
Krzysztopor. Urządzenie stosunku roln. w Polsce	5·40	2·70
— Poranki Karlsbadzkie	4·50	2·25
Kuczborski. Wykład na lomsut Jerem	3·—	1·50
Kuhn. Zasady żywienia zwierząt	3·60	1·80
Dzieła Joachima Lelewela całe oraz pojedyncze tomy.		
Lenartowicz T. Poezye, 2 tomy	4·50	1·80
— Zachwycenie i błogosł. z illustr.	18·—	5·—
Libelt. Dziewica Orleańska	4·80	1·80
Libelt. Felieton polityczno-literacki Złr.	3·60	1·80
— Pisma 6 tomów	21·60	10·80
Liske Ksaw. Studya	3·60	1·80
Listy Galicyjskie	2·40	1·20
Literacki spadek po Wielopolskim	1·50	—·75
Łukaszewicz Józef. Historya szkół, 4 tomy	21·60	10·—
— Krótki hist. stat. opis miast i wsi, 2 tomy	8·10	4·—
— Krotki opis kościołów, 3 tomy	12·60	6·—
— Zakłady naukowe w Koronie	10·80	5·40
Małecki Antoni. Grochowy wieniec	1·50	—·75
— List żelazny	2·40	1·20
Manteufel. Inflanty	18·—	9·—
Maron. Leśnictwo	2·40	1·20
Mickiewicz Adam. Grażyna illustr.	10.80	[illegible]
— Konrad Wallenrod	18·—	9·—
— Literatura słowiańska	6·—	4·—
— To samo, wydanie większe	12·60	6·—
— Pani Twardowska z illustr.	9·60	4·80
Mochnacki Maurycy. Dzieła 5 tomów	10·80	5·40
Morawski-Dzierżykraj. Bajki	1·80	—·90
— Pisma zbiorowe wierszem i prozą, 4 tomy	12·—	6·—
Morawski Teodor. Dzieje narodu polskiego, 6 tomów	25·20	13·—
Na Ukrainie	3·60	1·80
Niemcewicz. Pamiętniki, 2 tomy	9·—	4·50
Niemcewicz Julian Ursyn. Pamiętniki 2 tomy	12·—	6·—
— Podróż z Petersburga do Szwecyi	—·90	—·45
Obrazy z życia i podróży	1·80	—·90
Odrowąż. Kilka chwil we Włoszech	1·80	—·90
Odyniec. Felicyta	2.10	1·05
O dziesięcinach Kościoła.	1·50	—·75
Olęcki. Historya nauk politycznych	2·70	1·35
O produkcyi buraków.	—·60	—·30
Orzechowski. Policya Królestwa Polskiego	2·40	1·20
Pamiętniki z XVIJI wieku, tomów 15: tom I 3·60/1·80. II 6·30/3·15, III 2·70/1·35, IV 4·50/2·25, V 3·60/1·80, VI 90/45, VII 2·70/1·35, VIII 1·50/75, XI 4 tomy złr. 18/9, XII 3·60/1·80, XIII 2·40/1·20, XIV 2·70/1·35, XV 3·60/1·80, **razem**	56·10	28.05
Piotrowski R. Pamiętniki z pobytu na Syberyi, 2 tomy	9·—	4·50
Pol. Pieśń o domu naszym	2·40	1.20
— Pieśń o ziemi naszej bez illustr.	1·50	—·75
— Pan Starosta Kiślacki	3·60	1·80
Poniatowski. Rys historyczny kampanii z 1809 r.	3·60	1·80
Poniatowski St. August. Pamiętniki króla polskiego	1·20	—.60
Potocki. Kazimierz z Truskowa, czyli pierwszy i ostatni litewski powstaniec	3·—	1·50
— Pamiętniki Kamertona	4·50	2.25
— Powieść z mojego czasu	2·70	1·35
Potocki. Święcone, czyli pałac Potockich w Warszawie Złr.	1·80	—·90
— Szkic życia towarzyskiego Warszawy	1·80	—·90
— Urywek wspomnień mojej młodości	3·60	1·80
— Wilczek Wincenty i 5 jego synów	6·—	3·—
— Wspomnienia o Kownie	1·20	—·60
— Zarysy z życia towarzyskiego z XIX w.	1·80	—·90
Rocznik Towarzystwa historyczno-liter. w Paryżu, 2 tomy rok 1873—1878	14·40	7·20
To samo. rok 1870—72	9.—	4·50
Romanowski. Sprawa z duchownymi	6·—	2·25
Rys religijnego rozwoju ducha.	5·40	1·80
Siemieński. Portrety literackie 4 tomy	9·60	4·80
Skarbek. Dzieje księstwa warszawskiego, 2 tomy	6·30	1·50
— Dzieje Polski część I. Dzieje księstwa warsz.	4·50	2·25
— Dzieje Polski część II. Królestwo polskie	3·60	1·80
— Dzieje Polski część III. Królestwo polskie po rewolucyi	3·50	1·80
— Pamiętniki	3·60	1 80
— Powiastki polskie	2·40	1.20
Śniadecki. Listy w sprawach publicznych	2·40	1·20
Starożytności polskie	18·—	10·—
Szekspir Willam. Dramata przekł. Komierowskiego, 4 t.	4·50	2·25
— Dzieła dramatyczne przekł. Koźmiana, 3 t.	14·50	7·—
— Makbet	1·80	—·90
Szulc. Fryderyk Chopin	3·60	1·80
Trentowski. Panteon wiedzy ludzkiej, 3 tomy	18.—	9·—
Tyszkiewicz. Ostatni pobyt króla St. Aug. w Grodnie	3·60	1·80
Waga Teodor. Historya królów i książąt polskich	3·—	1·50
Waliszewski. Listy Kat. z Potockich Kossakowskiej	3·60	1·80
Wegner. Dzieje dnia 3 i 5 maja r. 1791	3·60	1·80
— Konfederacya województw wielkopolskich	3·—	1·50
— Tadeusz Rajtan	1·20	—·60
Rzeź w mieście Moskwie.	1·80	—·90
Wilkońska. Moje wspomnienia	3·—	1·50
Zacharyasiewicz. Królewskie krzesło	2·70	1·50
Zakrzewski. Historya powszechna	4·80	2·40
Zaleski Bogdan. Wieszcze oratoryum	2·40	1·20
Zaleski Br. Korespondencya krajowa króla St. Augusta	3·60	1·80
— Ks. Hieronim Kajsiewicz	1·80	—·90
— Nekrologi	1·80	—·90
— Żywot księcia Adama Jerz. Czartoryskiego	7·20	3·60
— Z życia Litwinki	3·60	1·80
Zaleski M. Wojski W. Ks. Litewskiego	2·70	1·36
Zathey Hugo. Pisma zbiorowe, 2 tomy	5·40	2·70
— Uwagi nad Panem Tadeuszem	1·20	—·60
Zawadzki. Obrazy Rusi czerwonej z illustr. Kossaka	5·40	2·70
— Z teki literackiej	2·40	1·20
Żygliński. Dumki i fantazye	1·50	—·75

Dla braku miejsca ogłaszamy tylko niektóre z wydawnictw J. K. Żupańskiego w Poznaniu, szczegółowe zaś katalogi na żądanie franko.

Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą za pobraniem, lub nadesłaniem należytości pod adresem: **Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni Józef Łakociński.